



kat.komp.

75347

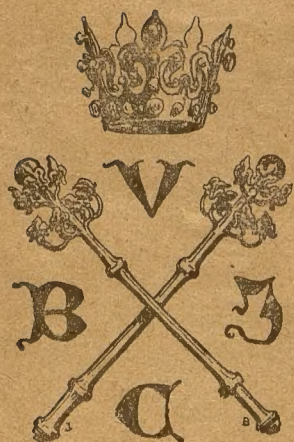
I Mag. St. Dr.

P

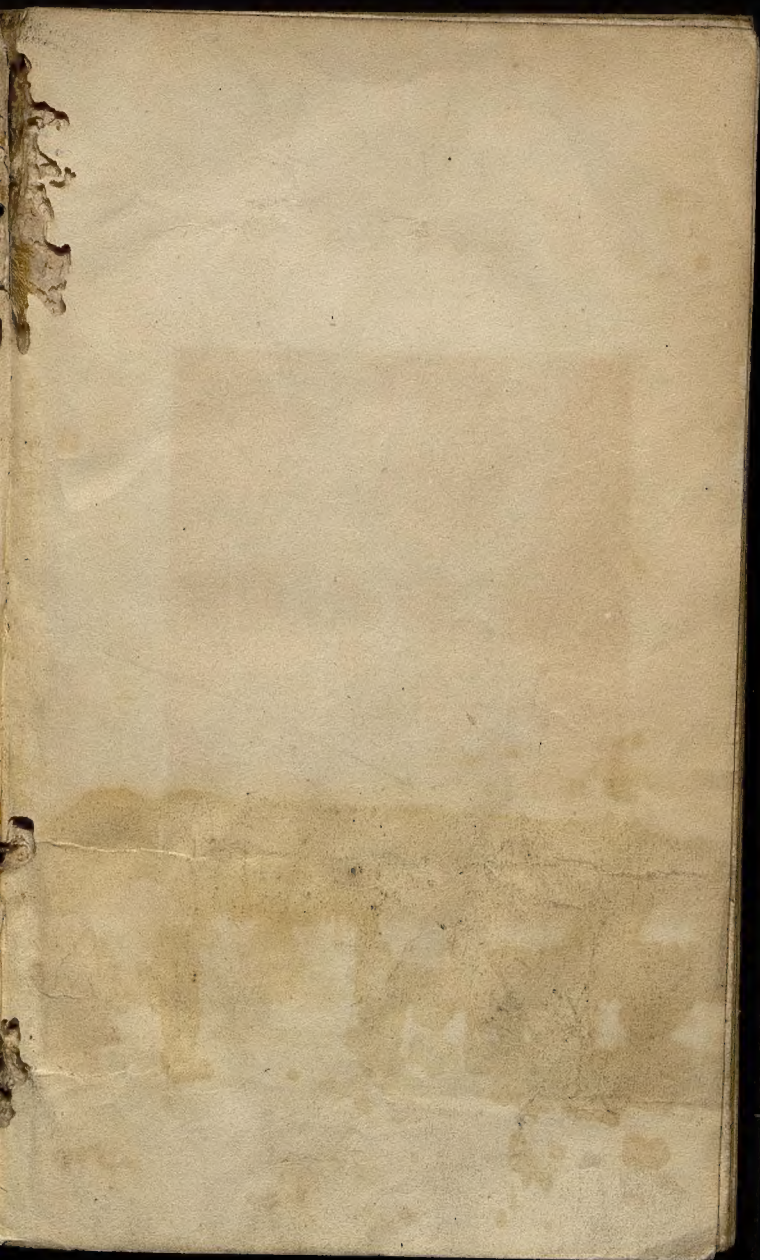
*Mallet du Pan
Oniobspiccerenolure wa
gi politycznej*

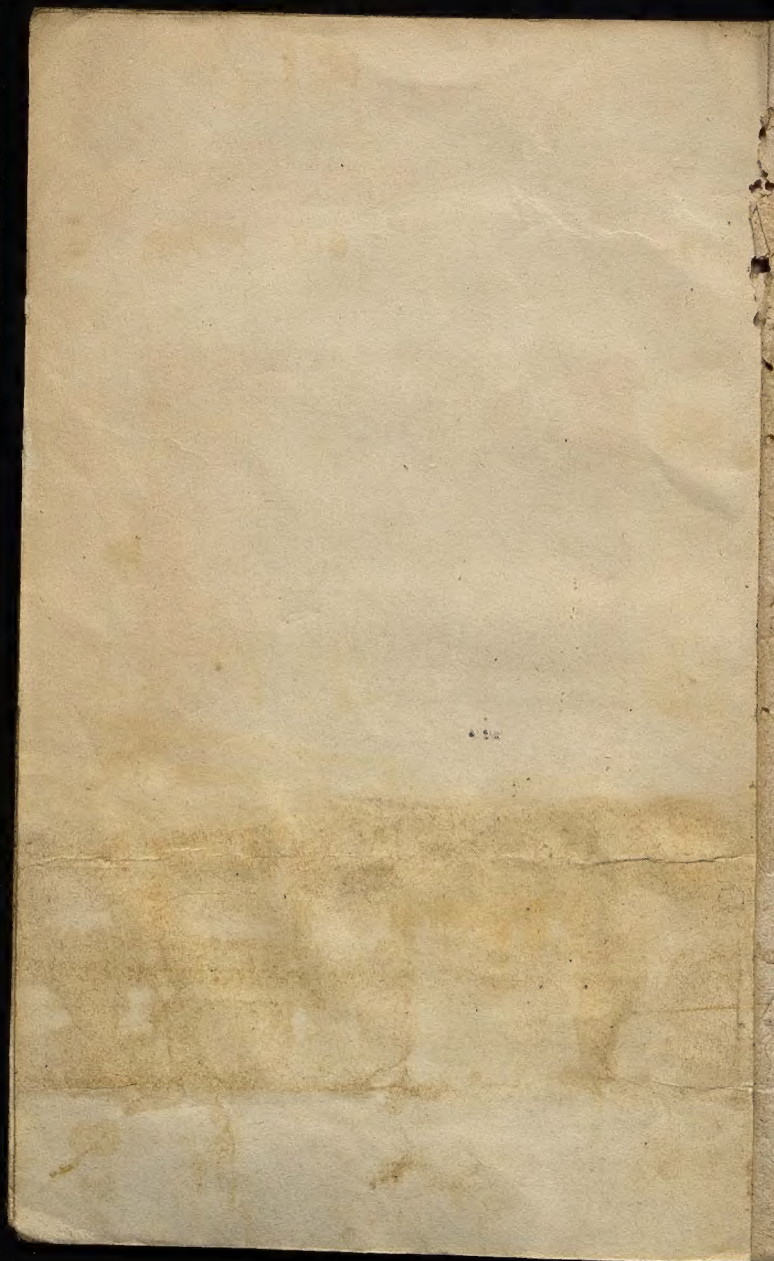
Gerben 111

12 - 177



75347





O NIEBESPIECZENSTWIE
WAGI POLITYCZNEY,

albo

WYKŁAD PRZYCZYN

• Które zepsuły równowagę na Północy od
wstąpienia na Tron Rosyjski.

KATARZYNY II.

Accipe nunc Danaum infidias. —
VIRGIL:

• *Z Francuskiego P. Mallet
du Pan.*



W BRZEGU

Roku 1790.

BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL,
GRACOVENSIS.

75347



Państwa które ledwie znane było w Europie wieku przeszłego, zwiększone następnie uszkodzeniem swoich sił, używszy wypolerowania swiego do samych tylko zamiarów podbić Kraiów, zagrażało od lat czterdziestu równoważności układu Politycznego. Szwecya, Polska, Porta Otomańska, Prussy, same nawet Niemcy uczuły już byty jego zamachy; wszystkie Dwory Europejskie doznały jego dumy, gdy okropna scena wyniosła na Tron Katarzynę II.

Od tego czasu nie było żadnego Państwa, poczynawszy od morza Kaspijskiego, aż do cieśniny Gibraltarskiej, którego by spokojność pomieszana, lub

A 2

Ed. Fedorowicz

przezorność zastraszona niezoftała przez Moskwę. Rok każdy był świadkiem nowych iey zamiarów, które widocznie wypływaia z układu ogólnego, wykonanie zaś tychże nie miało inszych granic nad potęgę i stan Mocarstwa przymuszonego czasem, do momentalnego wytchnięcia, przez samo nad użycie sił swoich, lecz takowe wyfienie nie zapewniało bezpieczeństwa Państw innych; gdyż zmordowana ręka otwartym broniem, gotowała im wojnę nie mniej niebezpieczną w pokoiu: gdy bowiem broni Zolnierza była odwróconą od nich, miały się natomiast obawiać niebezpiecznych podstępów; napadano na nie, lub przez Intrzygi, lub przez Negocyacye, a wewnętrzne ich zamieszanie wystawiało widok rozróżnienia i nieporządku, którego sprężyny w Petersburgu wyrabiały się; przyprowadziwszy nakoniec rząd swoich sąsiadów do takowego stanu, iż wola przeciw woli, interes przeciw interesowi walczyły, Imperatorowa Rosyjska sama panowała w po-

śrzed tej Anarchii, dyktowała prawa
przez swoich Ambassadors, i uprze-
dzata wszelkie układy oporu.

Czego wszystkiego wiernym jest o-
brazem ostatnich lat dwudziestu, Histo-
rya Północy i Wschodu.

Cała Europa widziała w tymże samym
czasie Portę Ottomańską zagrożoną
wtargnięciem, którego Azja za ledwie
mogłaby była założyć granice, hołdo-
wników iey przekupionych, sprzymie-
rzeńców odmówionych lub zastraszo-
nych, Krym podbity, Szwecyą pod
iarchmem Fakcyi całkowicie Rosyjskiej,
Fakcyi która będąc zwaloną bez wyko-
rzenia odradza się przez też samą
opiekę, która pogrążyła była Króle-
wstwo w zniszczenie całkowite, Polskę
podobnież ukaraną za wadę Praw swo-
ich, zalaną mnożstwem Woysk Rosyi-
skich, rozerwana i z którą obchodzo-
no się ze wszystkim iak z Prowincyą
Moskiewską, Kurlandya przywiedzioną
do ostatniego upodlenia. Rady Duń-
skie kierowane podobnymże wpływem

Moskwy, podległe temuż samemu Styrowi obcemu, wśród zaś Niemiec Północnych Państwo Pruskie zostawione same, między dwoma Cesarstwami, których związki i skryte zamiary mogłyby się za najpierwszym zwrócić poruszeniem przeciwko obrońcy naturalnemu wolności Niemieckiej Reszta Europy, albo cierpiąca, albo obojętna, utrzymywała tylko rolę patrzącego na wszystko świadka, bo postać pośrednictwa już iey się w tedy z ręki wysliznęła.

W takowych okolicznościach Porta Ottomańska, nie mogąc dłużej z cierpieć kupna pokoju przez odstępowanie Kraiów, które iey nieprzyjaciół stawiały wcoraz lepszym stanie domagania się ieszcze podobnegoż kupna, wybuchnęła nakoniec; a iey przykład ocucił inne Mocarstwa, które skrycie dzieliły, równą nienawiść ku Moskwie. Każdy zapytał się siebie samego, czego się miał spodziewać, lub obawiać z tego wzruszenia, które zachwiała połowę Europy,

i od środka Włoch, aż do środka morza Bałtyckiego, wzniosło się to wielkie zapytanie: Jakie będą następne skutki wojny, któraby zwiększyła przemoc niespokojną Rosji przez utwierdzenie iey? Gdzie rzecz sama mówi, tam rozumowania są nie potrzebne; to co się stało, służy nam w tej mierze za światło; z równych przyczyn, równe wypływają skutki, przeszłe zatym zdarzenia ostrzegają nas o tych, które się gotują; a tak następujących zgadnienie skutków z wojny teraznieyszey, wyciąga wprzód zastanowienia się nad tym jedynym punktem fundamentalnym. *Jakie były stałe zamiary dotąd Dworu Rosyjskiego? i jakie są ich skutki od początku Panowania Katarzyny II?*

Ażeby rozwiązać to zapytanie, potrzeba oddalić na bok fałszywe rozumowania nierozważnych Polityków i przytaczanie Manifestów; ta prawda zasadza się na zdarzeniach całej publiczności wiadomych. Odkryjemy ich łańcuch, z którego dojdziemy wnio-

ku względem utrzymania wagi polityczney, zdolnego ocucić Mocarstwa mniej baczne na swe własne interesa.

Polityka Rosyi przed Panowaniem Katarzyny II.

W środku Panowania Ludwika XIV. ci którzy znali imię Moskalew nie mieli innego o nich wyobrażenia nad to, pod którym dziś nam wystawiają Tatarów i Kozaków. Ale gdy szł wiek, który urodził się z większą siłą w działaniu, niż Geniuszem, zdolniejszy rządzić przez śmiałe namętności, a niżeli przez powolne panowanie mądrości; szczęśliwy zwycięzca, i gwałtowny Prawodawca, szła ten kolos zagrzebany w ciemności barbarzyństwa, na ten czas wprzód, niż Europa spostrzedz się mogła, uyrzano go obeymującego miejsce przeważnego Mocarstwa.

Nowe to Cesarstwo wszedłszy nagle w układ powszechny, dało natychmiast

poznać zamiśl panowania, i zaprzę-
tnęło się do tego z siłami odpowiada-
jącemi iego ambicyi. Na czele Pań-
stwa tego był Despota, Pan samowładny
osmey części mieszkalney ziemi, boga-
tey wminy, i tyle Narodów przyzwycza-
ionych znosić wszystko; przykre od-
miany powietrza, głód, i wszystkie
biedy; bitnych przez nałog barbarzyń-
stwa, wycwiczonych przez iarżmo nie-
woli, równie nieczułych na śmierć
jak i na nędzę, uporczywych w bitwie,
nie znających ani boiaźni, a ucieczki
w żołnierzu, zdolnieyszych do pod-
bijania i pustoszenia, a niżeli do wojen
odpornych, u których nakoniec emu-
lacyą, miłość Oyczyzny, zastąpiło
ślepe przywiązanie do swoiey Religii.
Takowe to były Narody, które Piotr
Wielki skupił na Północy Europy i
Niemiec, gdy Stolicę Państwa przeniósł
do Petersburga.

Odtąd dawne interesa i stosunki Ce-
sarstwa Rosyidskiego rozprzeszreniły
się i odmieniły swą naturę, lecz nie

przeſtawiało ieſzcze podniecać nieſpokojność między niektórymi Narodami Azyatyckimi, a będąc Panem ſiłowodnych na morzu Bałtyckim; iego ieſteſtwo poczęło obchodzić wſzyſkie Państwa Pomorſkie, milicye iego liczne, i bitne mogły z łatwością przenoſić ſię do Polſki, Szwecyi, Danii, i Niemiec, puſtoſzyć naypierwſze z tych rozmaitych Państw, któreby zamyſlały o zerwaniu pokoju i dopomagać ich nieprzyjaciółom, przez zrobienie dywersyi. A ztąd poſzło wpływanie nieuchronne Dworu Petersbuſkiego we wſzyſkie Państwa Zachodu i Południa, którychby okolicznoſci wciągnęły w załócenia z pułnocą albo Rzeſzą Niemiecką. Pewnie nayprzezornieyſzy z Polityków nieſpodziewał ſię, robiąc pokoy Neuſtadzki (w Roku 1721.) aby w dwadzieſcia pięć lat potym Król Francuſki dał być tytuł Medyatorſki Europy Coſcę Protra L. (a) żeby woj-

(a) Liſt Ludwika XV. d. 28. Februaſia 1745. do Imperatorowy Elżbiety.

sko Moskiewskie na żądanie Anglików miało się zbliżyć do Renu; i ażeby w następney wojnie ciż Moskale zrabowali Stolicę Brandeburgii.

Taż była przyczyna, że o Allians z Moskwą ubiegano się; według wypadających okoliczności część druga Europy m. glaby była, kiedyś szukać iey przyiaźni; nie było ani iednego interessu politycznego, do któregoby Rosya nie mogła wmieszać swojego, równie ciężąc i na wszystkie Państwa pogranieczne i na szalę ogólną.

Do tylu zysków łączyła ieszcze i ten, iż rzadko przymuszona była prowadzić wojnę odporną; iż między sobą i wielkimi Mocarstwami bitnemi, Państwa osłabione, podzielone wewnętrzną niezgodą, lub sobie poddane miała, iż mogła gwałcąc bezkarnie Prawo Narodów stać się Panią tych przegrod i przenieść wojnę daleko za swoje granice.

Sily więc i położenie obiecywały iey widoczną przewagę w negocyacy-

ach. Jakoż bezprześcannie okazywała tę śmiałą politykę, którey sprzyja bezpieczne iey położenie. Naginaiąc Traktaty do swych intereffów odnie- niła co lat dzieścięć Alliantów tak da- lece, iż żaden z Gabinetów niełączy w równym stopniu i dumy i podstępu.

Ostatnie lata Elżbiety I. są dowo- dem niebezpieczeństwa, którym ten Dwór Północny zagroził wolności Niemieckiej i całej Północy. Robi się skrycie związek, i podobniejszy do spisku iak do przymierzenia przeci- wko Królowi Pruskiemu między Ca- rową i Domami, Austryackim i Saskim. Francya staie się iego ucześniezką i wkracza wzachodnie Niemcy, kiedy już Moskwa opanowała Północne. Szwecya rządzona przez też same ro- różnione duchy, które nie dawno o- balily władzę Królewską i przelewały na placu krew naysacnieyszych Familii; obłąkana, łączy się do zamiarów wie- cznych swoich nieprzyjaciół; wpada do Pomeranii Pruskiej, gdy tym cza-

sem Moskale stawiali się Panami Prus-
sami: łatwo jest dociec skutków,
któreby była sprawiła ta nieroztropna
kombinacya, gdyby nieprzeszkodził u-
myśl Bohatyr, którego ona zgnać
zadła, i zdarzenie, które w Roku 1762
postawiło Piotra III. na Tronie Cio-
tki swojej.

Ten Monarcha nie znany długo w
Europie, iedno przez potwarze swoich
zabójców, urodziwszy się Niemcem,
wychowany po niemiecku, wszystkie
miał skłonności Ojczystego Kraju swo-
go, i równą dla tych pogardę które wko-
rzenione były w nowo nabytych podda-
nych jego. Będąc Panem Xięstwa Hol-
sztyńskiego, a przez to członkiem Rzeszy
Niemieckiej, dodawał jeszcze więcej
wagi Koronie Carów, głosem swoim na
Seymie wchodził prawnie w interesy
Niemiec; nowe związki z Państwami
Bałtyckimi, umacniały wpływ jego,
iako Monarchy Rosyjskiego. Szczę-
ściem ten widok niepotrafił go uwieść
szedł tylko za radą, którą mu pods-

wała niechęć ku Duńczykom i przyjaźń ku Fryderykowi Wielkiemu: Sam roz-
sądek nawet zgadzał się w tej mierze z
iego pomiarkowaniem, gdyż ruinu-
jąca wojna, którą Elżbieta prowadzi-
ła z Królem Pruskim, kosztowała Mo-
skwę 300.000. Ludzi i przeszło 30. mil-
lionow Rublów. (b)

Choćby Piotr III. nie miał Prawa
do szacunku publicznego z innego po-
wodu iak z tego, iż ocalił Monarchę,
od którego potęgi zależało utrzyma-
nie równowagi, sama pamięć jego
zasłużyłaby mu na względy. W niektó-
rych pismach przedaynych przez od-
prawiających podróże wydanych i
przez pisarzy których Historykami
mieć chciano, obrocono w pośmiewi-
sko przywiązanie jego do Króla Pru-
skiego, iako skutek zawrotu głowy i
dzieciniego upodobania w naślado-
waniu. Łatwy był zaiste do przeba-

(b) Obacz Pamiętniki Mansteina.

czenia zawrót głowy takowy, który wprawiał w antuzyzm ku przyniotom człowieka, działającego tyle cudów mądrości i męztwa, i bardzo jest rzadki ten zapęd między Monarchami, któryby wzniosł ich do heroizmu przyjaźni.

Ten głęboki szacunek Piotra III. dla Fryderyka Wielkiego oznaczał równie rozsądek jak i czułość jego. Nieprzyjaciele Pruscy w Petersburgu byli największymi prześladowcami młodego Cara za życia Elżbiety. Ten Monarcha, otwarcie przeszkadzał ich zamiarom, rozważnym więc postępował sposobem utrzymując stronę Pruskią, którego Allianci nawet odstąpić musieli, które nowe Ministerium Angielskie zagrażało opuszczeniem, a całość jego zdawała się zależeć od pomyselnego skutku niektórych negocyacji w Konstantynopolu i niepewnych obrotów Hana Tatarskiego. Posuchaymy w jakich wyrazach ten Boba-

ter, tak dobry Sedzia ludzi ocenił
wspaniałość Piotra III.

„ Król zabrał przyjaźń z Wielkim
„ Xiążęciem, pod ten czas gdy ie-
„ szcze był tylko Xięciem Holztyń-
„ skim i przez rzadką czułość po mie-
„ dzy ludźmi, ten Monarcha zachow-
„ wał dla niego serce wdzięczne, i
„ dał tego dowody w tej wojnie
„ (średnioletniej) on bowiem przy-
„ tożył się do cofnięcia się Marszałka
„ Apraxyna w Roku 1757. który zbli-
„ wszy Generała Lewald usunął się
„ do Polski. Pod czas tych wszy-
„ stkich zamieszeków nie bywał nawet
„ na Radzie w której zasiadał, a to
„ aby nie stać się uczestnikiem kro-
„ ków czynionych od Imperatorowej
„ przeciw Prusom, których on nie-
„ pochwalał. Król nie postępował z
„ Cesarzem iak Monarcha z Monar-
„ cha, lecz z tą uprzejmością, któ-
„ rey przyjaźń wyciąga i która iey nay-
„ większą jest słodyczą. Cnoty Pio-
„ tra III. były nad prawidła polityki,
„ i dla

„ i dla tego należało równych używać
 „ względem tego. (c)

Otoż świadectwo oddane pamięci Piotra III. we 25. lat po strasznym jego przypadku, a to pochodzące od naybystrzejszego Geniuszu, już w wieku zimney krwi i spokoyney reflexyi, oraz w dziele po śmierci zostawionym, poświęconym sprawiedliwości i prawdzie. Nie można myśleć, by zacny Autor wystawiał nam ostatniego Cezarza Rosyjskiego, uwiedziony podchlebnym widokiem przyjaźni, a choćby nawet i tak było, rzetelna Historia Piotra III. zbiłaby lekkość tego podeyrzenia.

Naypierwszym nieszczęściem było Monarchy tego, być powołanym w zbyt młodym wieku przez Elżbietę, do wstąpienia na ten Tron *śliki*, z którego *dwudziestu* *zstępilo* Monarchów. Drugie: iż był wzięty z Holstynnu, aby

(c) Historia wojny Siedmioletniej, Edycya Berlińska Tom II.

stał się niewolnikiem w Petersburgu. Trzeci: iż się ożenił. Imperatorowa Ciotka jego, przyszedłszy do Korony przez rewolucyą pełną niesprawiedliwości, obawiała się bezprześcennie, a-żeby podobnay sama nie podpadła od-mianie; dla tego Synowca swojego trzy-mała niby iak więźnia. I ztąd Gabi-net, Konferencye, rady, były mu zam-knięte; wszelkie z nim współkowanie w podeyrzeniu; własni nawet poddani Niemcy odmówioną mieli słodycz wol-nego z nim rozmawiania się; przywią-zanie służących sciągało na nich nie łą-fkę i oddalenie; samemi tylko nieprzy-jaciółmi otaczano go; nie można by-ło mieć prawa przytępu do osoby jego, iak tylko przez szpiegowanie jego chęci, i myśli. Poróżnienie się z żoną, nie zostawiało temu Xiążęciu żadney do-mowey pociechy. W tym oplakanym stanie, dano mu tylko wolność dogo-dzenia przywarom swoim: manewry wojenne z kilką Żołnierzy, których mu zostawiono w Oranienbaum, były ie-

dyną jego rozrywką. Przymuszony w próżnowaniu czas trawić, zabawa ta zabiła cały jego umysł; lecz przymus tak niegodziwy nie przełamał go, rozjątrzony tym stanem, nie raz wybuchnął z narzekaniem i zapędem.

Ta wolność narzekania, była może przyczyną intrygi służącej za wątek tych nieszczęsnych przypadków, które w dalszym czasie Cesarza i berła i życia pozbawiły.

Kancierz Bestuszeł posiadający całą ufność Elżbiety, był jawnym nieprzyjacielem Xiążęcia; wyrządzał mu wszystkie zmartwienia i przykrości, które to zachwalstwo powinno było także przerażać Ministra, widząc w tym Xiążęciu przyszłego Tronu następcę. Utożył więc oddalić go od następstwa; i co jest rzeczą godną uwagi, na to miejsce postawić Syna jego Pawła pod opieką wielkiej Xiężny, dzisiejszey Katarzyny II. która Regentką mianowana być miała. Bestuszeł zasądził pomyślny skutek spisku, na mnożwie potw. zy

przeciwno Wielkiemu Xiążęciu rozśia-
nych; na skłonności Elżbiety... wie-
rzenia in; nakoniec (bo podobieństwo
do prawdy pozwala takowego podey-
rzenia) na powolności Katarzyny, w o-
gołoceniu ze wszystkiego swego Męża,
dla zapewnienia sobie Regercyi.

Rzeczą byłoby za nadto śmiałą,
twierdzić, iakoby Xiężna wchodziła
w ten spisek. Ale Bestuszeff mógłżeby
sam go ułożyć, gdyby się był lękał o-
poru teyże samey osoby, dla której
sprzyśiegał się przeciw Wielkiemu Xia-
żęciu? Elżbieta zrazu obruszona, wró-
ciła się dla szlachetnieyszego uczucia:
utrzymywała stronę Synowca swiego,
przeciw potwarzom Kanclerza: zosiła
jeszcze odpowiedź tey Imperatorowy,
która dowodzi iak daleko rozciągały
się iey podeyrzenia. *Znam ja dobrze
mojego Synowca, rzekła razu iednego
do potwarców Xięcia. „ On ma serce
„ dobre, i niczego się mi z tego strony
„ obawiać nie należy „ ale co do mo-
iej Synowicy, tey dobrze nie znam.*

Wiadomo jest; iż Bestuszeſz późniefy dyzgracyowany przez Kizbię, był wyłączoney z Amefiyi ogłoszoney przy wſtępie na Tron przez Piotra III, a dopiero pótym doznał łaski Katarzyny II. która przywołała go z wygnania. Wzwyż wzmiankowane okolicznoſci, które zaſadzaia ſię na powadze wiary godnych Hiſtorykow, wſkazuia pierwſze zawiązki burzy, w której ſi znalazł pótym Piotr III. uwikłanym. Jedna oſobliwſza chyba rozdrognoſć mogła go być uchronić od niebeſpieczeńſtwa w którym ſię znaydował; lecz między iego cnotami liczyć można ufaſć, i ta go zgubiła.

Po mimo ſuſznie czynionych zarzutów przeciw temu Monarſze, względem niektórych iego przymiotów, które miary nieznały; po mimo nagany, która ipadała na nieſzczęśliwoſć iego loſów, dla niektórych wad iego, które rownież były bezmiary; po mimo potwarz, które mi nienawiſć i zgryzota ſumienia, czerniła pamięć

jego, pewna jest, iż mało Monarchów tak mądrze panować zaczęło: pierwsze jego kroki w życiu publicznym mogłyby zatrzeć lat kilku błędy, Piotra zaś za ledwie sześć miesięcy trwały.

Wieżienia krajowe i Syberya, pełne były osób dystryngwowanych, ciar faworytów i ministrów Elżbiety. Cesarz poprawił tę niesprawiedliwość. Przywołał zacnego Municha, i przywrócił go do wszystkich urzędów, dał wolność Birenowi, Lestokowi, i wielu innym, którzy obrazili byli Wielkiego Xięcia, za panowania Elżbiety. Piotr III. posunął dalej swoją łaskawość, aż do zuchowałych faworytów Ciotki swojej. Pierwsze dzieło panowania jego było oddawanie sprawiedliwości, i krzywd przebaczenie. Wiadomo jest z jaką wspaniałością postąpił z Oficerami Pruskiemi, którzy losem wojny dostawszy się w niewolę, ięczeli pod nędzniejszym obchodzenia się z niemi sposobem.

Pierwsze kroki iego w sprawowaniu rządu wewnętrznego, oznaczały chęć gorliwą dobrego porządku, usilność w interesach, czynność i czułość. Wiedziano nieraz iak wychodził bardzo rzadno do Senatu, do innych Kommissyów Cywilnych, i tam dawał przykład pracy przez pilne baczenie na Oficjalistów rozmaitych Departamentów, aby ciż nieopuszczali się w swoich obowiązkach. Wziął był sobie Piotra Wielkiego za wzór, i zamierzał dokończyć układy tego Prawodawcy.

Piotrowi III. winna jest Moskwa najrozumnieysze ustawy, które wydali panujący od lat czterdziestu.

Położył granice Samowładności swoich Ministrów i swojej własney, znosząc tę ohydą Kancellaryą sekretną, tę inkwizycyą stanu, która za naymnieyszym podeyrzeniem, więziła, dręczyła, wyganiała, lub wskazywała na śmierć równie rodaków iak i Cudzoziemców. Przekonaawszy się o potrzebie Tolerancyi co do Religii, był iey obrońcą.

Nakoniec wydał ten pamiętny ukaz, uwalniający Szlachtę od niewoli służenia w wojsku, i werbunku gwałtownego; dozwolił razem wyjeżdżania za granicę bez opowiedzenia się Monarsze.

Prawda, że te zbawienne wznowienia były połączone z niektórymi innymi odmianami za nadto wczesnemi, iak to na przykład temi, które dążyły do poniżenia stanu Duchownego. Było w zamysle Pictra Wielkiego sekularyzowanie dóbr Monasterów, nakazane przez Wnuka jego. Mnisi posiadali million niewolników, z których każdy opłacał od jednego, do dwóch a nawet i trzech Rubli w niektórych miejscach: z tego niezmiernego dochodu, Cesarz oznaczał dożywoteczne pensye Zakonnikom, a resztę chciał obrócić na Szkoły Edukacyi Narodowej, na Szpitale dla Inwalidów, i tyle tym podobnych rzeczy. Rozum i polityka zalecały zarówno przepisanie późniejszego czasu szlubów Zakonnych, i reformę zabo-
bonności w okrywaniu ścian Kościel-

nych Obrazami, przed któremi lud oddawał na klęczkach hołd swoiey pobożności; ale ta nowość nieprzygotowana razila obyczaje i opinią, zaledwie Piotra I. filna i dobrze już umocowana ręka potrafiłaby to uskutecznić była. Cesarz pospieszył się z wykonaniem tego niebacznego zamyśłu, i przez to dał pozór niechętnym ku sobie, którzy skrycie szukali sposobów podania go w nienawiść.

Przy wstępie iego na Tron, Gwardye Izmailowska i Preobrażeńska składały Milicyą, rozłożoną na zawżę w Petersburgu, rozpuszczoną i źle utrzymywaną. Ten nierząd przyłożył się zapewne do wyniszczenia w nich ducha wierności, tak dalece, iż w poprzedzających odmianach zaprzedały się nieraz więcej płacącemu. Czuł Piotr III. iż surowa karność zabezpieczyłaby ich posłuszeństwo, i zabiegłaby nierządóm tego wojska źle utworzonego; dla tego wprowadził regule Pruską; wystawił mu na wzór Gwardye Holztyńskie, i przez

surowość przywrócił porządek. To urządzenie raz ugruntowane mogłoby być bezwątpienia zapewnić poleganie na tych Gwardiach Pretoryańskich: gdyż nie łatwo jest przekupić, lub pobudzić do buntu przyzwyczajonego Żołnierza do zachowania codziennego, najmniejszego szczegełu swojej powinności. Lecz gdy do takowego urządzenia Officyerowie Moskiewscy zdolnemi nie byli, Piotr III. przymuszonym został powierzyć je Niemcom. Ci użyteczni Cudzoziemcy uważani byli jako uzurpatorowie; udawano, że to była zbyt wielka dystrynkcyja, którą im czynioną, a przez zdraдлиwe podeyscia, przygotowywano umysły rodaków do buntu, którzy sądzili się upodlonemi brać za nauczycielów tych, których ślepa duma wystawiała im jako uczniów.

Ta uwaga, że wczasie sześciu miesięcy tyle chwalebnych ustaw stanęło, i razem twórca ich z Tronu został ztrącony, przeraża strachem i litością.

Główniejsze z tych nowości warte były wdzięczności publiczney dla Cezarza, a reszta nagany dla samego tylko pościechu; ten Pan będąc iedynowładnym, przecież nie czynił tylko według sprawiedliwości i słuszności. Zamyślił jego przeciwko Duńczykom i naturalniejsze i mniej były ruynujące, a niżeli wojna z Królem Pruskim, która była owocem nienawiści osobistej Elżbiety i jej Ministra. W życiu prywatnym Piotra III. widać plamy i skazy; można się było obawiać, aby z czasem jego słotowa niewstrzeźliwość nie podała go na pogardę. Ale któryż jest Monarcha, któryż prywatny człowiek, którego by słabosci przebaczyć nie można? Alboż słuszność nie powinna wchodzić w porównanie dobrych przymiotów jego i przywar? Gdyby chciano było ważyć zdróżności tego Monarchy z jego zasługującemi na chwałę czynami, któreż Trybunał śmiałby był wskazać go na utratę Tronu i życia? Jestże zachowana najmniejsza równość

między niechęciami, do których dał powód, i okropnym losem tak go za to karzącym? Dobrym był przyjacielem, dobrym oycem, mężem pobłażającym; ale z drugiey strony łatwym, nazbyt ufnym, nazbyt otwartym, względem zdrajców, których obsypywał swe mi łaskami. Po upłynieniu sześciu miesięcy, los go takowy spotkał, którego dziesięcioletni łańcuch zbrodni i tyraństwa za ledwieby mógł usprawiedliwić. Nie oczywiście nie zbija fałszywych potwarzy, któremi pamięć Monarchy tego czerniono, iak niewzruszone zabezpieczenie się iego. Knuto w skrytości spisek przeciw niemu, którego podeyrzenia słuchać nawet niechciał, wierni obywatele powątpiewali o iego bezpieczeństwie; na schadzkach pokrytych zgromadzali się partyzanci wybrani od Imperatorowy, i układali tamże sposoby powstania na głowę Panującego. Niektóre osoby przezorne, między innemi Xiaże Jerzy Holsztyński Stryi Cesarzki, postrzegli grożące niebezpie-

czeństwo. Co dzień zaufani wyślaney
 ohydzali w publiczności iposob postę-
 powania Piotra III. źle tłumaczyli mo-
 wy iego; i torowali drogę do rewolu-
 cyi. W pośrzód tego wszyscyego sam
 Cesarz był bez trwogi: sprzykrzywszy
 sobie doniesienia oddalił je od siebie,
 iako potwarze; w liczbie usiłujących
 otworzyć zaślepione oczy iego, znay-
 dował się Król Pruski. Przezorny ten
 Monarcha, i bardzo dobre maiały uwia-
 domienia, zostawił nam treść listu,
 w którey sądził za rzecz potrzebną na-
 pisać do Cesarza i odpowiedź iego.
 Obydwie te rzeczy iasnie wskazaą pra-
 wdziwe przyczyny rewolucyi.

„ Przyiażń Fryderyka połączona z
 „ wdzięcznością i szacunkiem Króle-
 „ wkim dla wyśokich przymiotów
 „ Piotra III. przywiodła go do wdania
 „ się w tę pełną kolców materya...
 „ Przy tym naybardziej obśtawał, aby
 „ Cesarz przed wyjazdem z Państw
 „ swoich, kazał się koronować w Mo-
 „ skwie, a to dla upoważnienia tym

„ większego swej osoby przez to po-
 „ święcenie w oczach całego Narodu;
 „ przywiódł potym na pamięć rewolu-
 „ cye zdarzone w Moskwie pod nieby-
 „ tność Piotra I. a z lekka dotknąwszy
 „ tego; kończył zaklinając uprzeymie
 „ Cesarza, by nie zaniedbał ostrożno-
 „ ści istotnych w zabezpieczeniu oso-
 „ by swoiey. „ List ten mało ważył w
 „ umyśle Cesarza, i odpowiedział nastę-
 „ pujące nań słowa. „ Co się tycze in-
 „ tereflowania się o moją całość, pro-
 „ szę byź w tey mierze spokojnym:
 „ Żołnierze nazywają mię Oycem; po-
 „ wiadaia, iż wolą byź pod rządami
 „ męszczyzny iak kobiety; przecha-
 „ dzam się pieszo po ulicach Peters-
 „ burga; gdyby mi kto co złego chciał
 „ robić, już dawno miałby porę wy-
 „ konania swowego zamysłu; ale ja
 „ czynię dobrze wszystkim, i spuścza-
 „ m się iedynie w opiekę strzeżącego Bo-
 „ ga, a to mając, nie mam się czego
 „ obawiać. „

Pomimo tey odpowiedzi, Król Pru-

ski nie przedstawiał przestrzegać Piotra III. o niebezpieczeństwie mu grożącym. Panowie Goltz i Schwerin mieli rozkaz częstego wprowadzenia tey materyi w swoich rozmowach potocznych z tym Monarchą; lecz nadaremnie mu przekładano, że w kraju, gdzie panują obyczaje takie, iak w Moskwie, Monarcha nie może nigdy użyć za nadto ostrożności. „Słuchaycie, (rzekł na „koniec) jeżeli jesteście moiemi przyjaciółami, nie wprowadzaycie mi „tey obumierzeley materyi (d).

Otoż to sposób, w którym się wyraża otwartość, i ufność, okazujący iak dalekim był ten Cesarz od zdróżnych zamysłów, które mu przypisywano dla

(d) Historya siedmioletniey wojny Tom II. na karcie 293. i 294. Anglik Cexs w podróży swoiey przez Moskwę i Polskę &c. nie rzetelnie przytoczył ten list Króla Pruskiego, o którym nie miał żadney dokładney wiadomości. Zaehwycony, iż rozmawiał z Imperatorową, już ukrył, już odmienił większą część szczegółów istotnych tey rewolucyi.

pokrycia spisku owego, który go życia
 pozbawił wśród głębokiego więzienia.
 Potrzebaby bez wątpienia za nadto ma-
 ło znać serce ludzkie; a nadewszystko
 gorącego Monarchy, który nie umiał
 nigdy pokryć najmniejszego czucia
 swego, aby ztąd nie dociec tajemney
 przyczyny ubospieczenia się, zasadzoney
 na spokojnym sumnieniu. Rzecz jest
 pewna, iż gdyby Piotr III. zamysłał był
 zamknąć żonę swoją już pod ów czas
 wiele mogącą, i Syna, naturalnego
 następcę Tronu, byłby zaiste miał
 oko na każdy postępek pattyzantów
 Imperatorowy, i uważał na dane so-
 bie doniesienia; byłby przecie wszedł
 wcześniej w roztrząśnienie baczney nie-
 ufności, którą załęci byli wierni jego
 słudzy; na naleganie Króla Pruskiego,
 iako swego przyjaciela, i którego zawsze
 rad był słuchał; to wszystko pociągnę-
 łoby go było do iasnieyszego porozu-
 mienia się, a nie do tey prostej odpo-
 wiedzi. *Czynie dobrze wszystkim, to
 mając, nie mam się czego obawiać.*

Godna

Godna jest rzecz zastanowienia się, iż natakowych konferencyach osób wyniesionych i przywiązanych do Imperatorowy, myślą najpierwszą było zwrócić się, do niegodziwego zamiaru przez Kanclerza Bestuszeza uczynionego, o którymśmy wyżej mówili, to jest: ogłosić Wielkiego Xięcia Cesarzem, pod Regencyą Matki jego! Ztąd widać, iż ten zamiar nie był nowym dla partyi Carowy; używać zaś jego za zasadę powtórny spisku przeciwko Cesarzowi; byłoby to iasnie okazać, że już na ów czas wchodzono w ten spisek, kiedy go Bestuszeż podał Elżbiecie; nie jest to wywód za nadto śmiały, mniemając, iż od kilku lat jednaż kabala robiła spisek przeciw Piotrowi III. Nie można mu było przeszkodzić do wstąpienia na Tron; by go zaś strącić, trzebaby się było udać do tegoż samego układu.

Ale ten układ miał swoje nieprzyzwoitości. Należało się obawiać zamieszeków w czasie opieki; nie dobrze ugruntowana władza Regentki, uzurpa-

terki Tronu, byłaby się zachwiała za
 naypierwszym nieukontentowaniem,
 z drugiey strony, iakby Wielki Xią-
 że doszedł wieku zdolnego do rzą-
 du, Imperatorowa byłaby przymu-
 szoną zdać rządy Państwa; a do te-
 go któż mógł zaręczyć, że Wielki Xią-
 że Syn iey, nauczony iey przykładem,
 nie obszedłby się z nią, iak ona z
 swym mężem. Ułożono więc zwalić
 z Tronu i Oycę, i Syna, i ukończyć
 dzieło ambicyi, wkładając tę śliską Ko-
 ronę na głowę famey Imperatoro-
 wy. —

Nie było nigdy ani zuchwalszego,
 ani niesprawiedliwszego zamiaru;
 szczęście go uwięczyło przecież.
 Wprędce Piotr miał wyiechać do Hol-
 sztynu, iakoż sprzyśnięni obrali byli
 moment nieprzytomności iego opano-
 wania Stolicy. Moskale mieliby byli
 razem i Cesarza w Niemczech, i Mo-
 narchinią w Petersburgu. Tey podob-
 na rewolucya pogrążyłaby bez wątpie-
 nia Cesarstwo w nadspodziewane za-

klócenia. Dopokądby Car żył, Katarzyna obiecywać tobie nie mogłaby dni spokojnych, lecz niektóre lekkie okoliczności przyspieszywszy moment wykonania, powiększyły okropność sceny, i ugruntowały iey pomyślności.

Aż do ostatniego dnia, albo raczey do ostatniej godziny Piotr zachował swoją wielkość umysłu i nieszczęsne zaufanie. Gwardye iego Rosyjskie już były przekupione przez Orłowa i Razumowskiego; Katarzyna Panią Stołicę; a Officyerów wierność zwątlona przez mowy potwarzliwe przeciwko Monarcho. Już pod ten czas widziano, jak sprzyśnięci skazili świętość przyśięgi, powołując Szlachtę i lud do wykonania nowej w Kościele, w przytomności Boga na dopuszczenie się zbrodni, obrazy Maieftatu: Arcybiskup Nowogrodzki ten niespokojny fanatyk, któremu łaskawość Piotra ocaliła życie, odprawił uroczystość tej ceremonii pod prezydencyą samey Imperatorowy; nakoniec stronnicy męża iey byli przy-

trzymani, a lud przekonano przez podstępne wieści, iż ten Pan umarł spadłszy z konia. Co się stało wprzód, nim Piotr mógł się domysleć, że ten zamach już w Petersburgu dopełnionym został.

Piotr znajdował się podten czas w Zamku Oranienbaum. Po mimo podłości i niewierności wielkiej liczby Szlachty i Officyerów tak Woyskowych iako i Cywilnych, których kupiono złą wiarę, przecież zostało się przy Cesarzu nieco ślug stałych, Kanclerz Woronzów, i cnotliwy Marszałek Munich, i wierne jego Woysko Holsztyńskie. Jeszcze rozpaczać nie należało. Nie ustraszony Munich radził Piotrowi udać się bez odwłoki do Petersburgu na czele Niemców swoich: *Poydę naypręd, (mówił do niego ten poważny Starzec) i chcący Waszey Cesarzkiej Mości dosięgnąć, po moim trupie przechodzić będą musiał.* Według wszelkiego podobieństwa, to przedsięwzięcie obaliłoby było dzieło sprzyśiężonych: ten-

że sam duch bojaźni i niewoli, który spłaszczył przed niemi Panów, lud i żołnierza; tenże sam byłby ich nazad przywrócił prawemu Monarsze, przychodzącemu bronić swoiey Korony oręż w rękę, Municha mając przy boku.

Wiadomo iest, iż w tym momencie niepewność zaięła mieysce stałości; nie brakło Piotrowi na odwadze, ale umysł iego wahał się między zdaniem przeciwnemi osób, które go otaczały. W tey liczbie znaydowało się wiele wyśłańców Imperatorowy, którzy skrapiając zmyślonemi łzami ręce Cesarzkie, usiłowali wyślawić mu stan iego iakby bez nadziei; prosząc go, aby zdał się na Imperatorową, i odwracali go od wszelkiego oporu; tak co zdrada poczęła, to zdrada dokonać umiała. Tak Piotr otoczony zdraycami, których nie mógł rozpoznać, był wplątany w ich sidła; i zostawiony niepewności w momencie, kiedy minuta każda wyciągała prędkiey decyzyi.

Nie przepomni Europa równie iak potomność oplakanego losu, którego doznał w kwiecie wieku swego, w samym wstępie Panowania, ten Monarcha wyrzuty ze wszystkiego; wtrącony do więzienia, umierający w rękach okrutnych spóteczników własney żony. — Świat cały lituje się nad iego nieszczęściami, które nie znalazły nieczułości tylko w tych, od których Piotr miał prawo spodziewać się pomocy i pocieszenia.

Miało tego, nie było zniewagi, któreyby mu nie wyrządzono. Oddając się dobrowolnie tey, która przez lat czternaście miała zaszczyt dzielić z nim łożę, zdawał się być w opiece tego wszystkiego, co tylko jest najsświętszym pomiędzy ludźmi. Osoba iego oddana pod straż czucia Imperatorowy, stawała się składem, o który poważyć się już więcey wolno nie było: nie należał do swoich nieprzyjaciół ani prawem wojny, ani rządu prawami, i od tego momentu iak się tylko Piotr poddał

bez przymusu, każde pomieszkanie Katarzyny powinno mu być służyć za nie zgwałcone schronienie. Nieforty! nie trwało to ułudzenie które go uspiło.

Jeźcze za życia zpotwarzony w Manifestie dnia 28. Czerwca, (e) zaledwie co przybył do Peterhoffu, stał się więzieniem, i doznał zaraz zniewagi przez tajemne law edzerie Hrabiego Pannina, owego to potęgo i zmiennego Pannina, wstawionego pochwałami niektórych Gazet od niego płatnych; od tego Pannina, który poważył się dyktować swojemu Panu, swojemu Dobroczyny, swojemu Monarsze w więzieniu będącemu, Akt złożenia Korony i ostatniey zniewagi; Akt sporządzony w wyrazach które go naytkliwiey upodlały; od tego Pannina, nakoniec, który przymusił Potomka Piotra I. zaprzysiąc przed Bogiem, zrzeczenie się swoje

(e) Obacz Manifest wydany w Petersburgu pod Imieniem Katarzyny II. dnia 28. Czerwca, 1762.

do Korony, i podpisać własną ręką, nad którą niewolnicze ciężały okowy, tę pamiątkę zuchwalstwa i nayszczerniejszey niegodziwości.

Po mimo zrzeczenia się tego, które dawało mu nowe prawo do całości życia i wolności, Cesarz tegoż samego wieczora został zamknięty w Zamku Robsza. A gdy Mąż wstępował do tego grobu, Imperatorowa napelniła Peterzburg odgłosem tryumfalney pompy.

Lecz to omamienie nie zdołało przytłumić ięki summienia w pospólstwie; w wielkiej liczbie zgryzota raptownie zastępowała podłość, litość, zaślepienie. Lud zawsze dobry, gdy mu jest wolno za naturalną iść swoją skłonnością, dowiedział się z przestraszeniem, iż Monarcha iego Tron zmienił za okropność wiecznego więzienia. Żołnierze okazywali iawnie swoje poruszenie, każdy rozrzewniał się nad pamięcią cnót Piotra, zapominano zdróżności iego; niechęć publiczna powiększa-

jąc się coraz, zagrażała Imperatorowy
straszliwą odmianą.

Zrzućmy załonę na tę żalobną Scenę,
która zakończyła wszelkie niespokojno-
ści. Nie powtarzajmy, iż Piotr III.
już siódmego dnia swojego poymania
nie żył; nie powtarzajmy, iż passował
się, o nieszczęśliwe dni życia swojego
z frogiem dworakami, którzy wdarli się
do iego więzienia, iż słyszano ięki stra-
szliwego zgonu iego; iż we dwa dni
potym, Cudzoziemcy nawet widzieli
mury zbroczone ieszcze krwią tego Ce-
sarza; iż ieden z współników tej Tra-
gedyi umarł, przesładowany od lat kil-
ku obrazem umierającego Pana; wi-
dząc cień iego wszędy snujący się usta-
wnie koło siebie, i wystawując całemu
Petersburgowi na iaw obłąkanie swo-
ie i zgryzotę.

Na pierwszą wiadomość tego
okropnego zdarzenia, Europa przy-
zwyczajona do krwawych Rewolu-
cyi, które od lat czterdziestu dawały
Panów Moskwie, okazała mniej zadzi-

wienia, niż politowania. Mniemania publiczności były na stronę niebezpiecznej ofiary. Dla dania pozorów rozsiadano rozmaite wieści; wmawiano w Piotra III. zdrożne zamiary, przeciw którym Imperatorowa przymuszona była wziąć się do obrony; podług iednego z sławnych Pisarzów, nie masz nic łatwiejszego jak wmawiać zbrodnie w tych, których już zgmiotła nienawiść strony zwyciężkicy.

Nie jest tu miejsce, uprzedzać obawienia Historyi; ale też nie masz nie właściwego odpowiedzieć pierwej iey sprawiedliwość, dając poznać wadę pozorów, któremi prześladowcy Piotra III. ludzili łatwowierność społeczeństwa.

W Manifestie dnia 28. Czerwca ten Monarcha oskarżony jest, iż naruszył zasady Religii Greckiey prawowierney, i dał pochop do obawy, aby na iey miejsce Religia Cudzoziemska nie była wprowadzona. W najwyższym stopniu swojej śmiałości tylko zabobonność mogła potęgować to obwinienie. Piotr był za

Tolerancyą, i pozwolił mieć Kaplicę Luterską w Oranienbaum, dla swojego Niemieckiego wojska: zaiste nie można było wyciągać po nim, żeby przymusił żołnierzy Holztyńskich do przyjęcia, tak iak on, obrządkow i Nabożeństwa Kościoła Greckiego. Tolerancya iego była skutkiem przykładu wszystkich mądrych Monarchów iego czasu, i rozszerzenia się światła rozumu. Gdy Jozef II. nadał wolność Religii Protestanckim w swoich Państwach, żaden z krewnych iego niepomyslił zaprzeczyć mu Cesarstwa z tego powodu; iż *wzruszał Religią panującą*. Ta Religia nie ma żadnego związku z sekularyzowaniem Monasterów, ani zmniejszeniem liczby Obrazów, którym społecstwo oddaje cześć i modlitwę. Są to reformy w ćwiczeniu się w Religii, a nie zaś odmiana iey obrządków. A gdyby i ta nawet miała przyczynę zależnia się na Piotra, potrzebaż było wywierać Imienia tey Boskiej nauki przeciwko Monarsze? Możnaż to dla sprawy

Boga, pokoju i sprawiedliwości zrzucić z Tronu, więzić, i śmierć zadawać głowie prawey Państwa? I taż to jest nakoniec Tolerująca Katarzyna, która obierała się tłumaczką i mścicielką niechęci kilku gorliwców, i która poświęciła zabobonności pospółstwa obowiązki krwi i Tronu!

Drugie obwinienie przytoczone w Manifestie niemniej jest błahe, w którym chcą okazać: *Iż chwala Rosyi była zdeptana przez ostatni pokój zawarty z największym iey nieprzyjacielem.* Ani Rząd, ani Naród Moskiewski nie ma najmnieyszey przyczyny widzieć w Królu Pruskim *największego nieprzyjaciela swego.* Obydwa Mocarstwa nie miały o nic z sobą zatargów. Nienawiść osobista Elżbiety, i podstęp iednego przewrotnego Ministra sprawiedliwie ukaranego były przyczyną wojny; było raczey chwałą zakończyć ją, aniżeli upierać się w rozlewaniu krwi i skarbów Państwa, dla interessów zupełnie mu obcych. Choćby te pra-

wady nie były tak jawne same przez się, dowiodłaby ich była Katarzyna przez następne swoje postępowanie z tym Monarchą, którego nazywano *naywiększym nieprzyjacielem Moskwy*.

Widać więc, iż te zarzuty nic innego nie są, tylko płonne wymówki ludzi, którym przykro było zostać bez ważnych powodów: żaden z Monarchów nie byłby przez 24. godzin pewny swojej Korony, gdyby ta zawisła od oskarżeń tego rodzaju. Prawda jest: iż do tych błahych delacyi umyślnie rozlane pogłoski dodawały ważniejszy: *nayszczególniey zamyśl Cesarza przeciw wolności Katarzyny i Syna; ale nayprzód, gdyby ten zamyśl i inne temu podobne były w istocie, za còż przypominano ich w Manifestie oskarżającym? Dla czegòż nie usprawiedliwić tak gwałtownych kroków przez słuszne skargi? Za còż uciekać się do niebezpieczeństwa prawowierności i do pokoju z Prussami? gdy można było uiać serca, odkrywając spisek uknowany przeciw*

swoiey towarzyszcze i dziedzicowi Tro-
nu. Jeżeli nie wspominało o tych
uroionych zamyślach pod ten czas, kie-
dy trzeba było nakłonić umysły, nie
jest że do prawdy podobna, że były
poźniej wymyślone dla uspokojenia
głosu publiczności?

Z drugiey strony, wiele rzeczy zna-
nych zbijała takowe oskarżenia, któ-
rych do dziś dnia nie wparto żadnym
mocnym dowodem. Wiadomo jest,
iż w wigilią wyjazdu swego do Holzty-
nu ogłosił Regentką Imperatorową w
swoiey nieprzytomności. Któż będzie
mógł wierzyć, iż powierzyłby był rząd
swoiey Stolicy i całego Cesarstwa tej
Xieźnie, o której przytrzymaniu za-
myślał? Próżnoby było robotą rozsze-
rzać się nad myślami tak z sobą niezgo-
dnymi.

Ale rzeczono, iż Piotr kazał wygo-
tować mieszkanie w Fortecy Schlündel-
burga, które zdawało się być przezna-
czone dla jakiey znaczney osoby, a ta
nie inna być mogła, tylko Imperatore-

wa. Pewna jest, iż Piotr w Schlüs-
selburgu budował, lecz wniosek ztąd
ciągniony jest błędny. Mamy wieść,
która oświeca tę ciemnotę, i którey se-
kret powróciwszy z Moskwy, obiawił
uczony i dokładny Büsching; dowie-
dział się zaś o nim od Generała Korfa,
który był z Piotrem III. w Schlüs-
selburgu. (f) Partykularne wywiedzenia się
zatwierdziły nam prawdę tego opowie-
dzenia dodaniem niektórych okoli-
czności, i takimi go okazały, iaki go
podaliśmy.

W Miesiącu Marcu 1762. Roku Piotr
III wraz z Generałem Korfem i Gudowi-
czem udał się *incognito* do Schlüs-
selburga, dokąd Elżbieta w 1756. kazała prze-
nieść nieszczęśliwego Xięcia Iwana,
przeznaczonego do Tronu przez Cio-
tkę swoją Imperatorową Annę Xiężnę
Kurlandyi, zostawszy Cesarzem w ko-

(f) *Magazine Historische* Tom VI. Życie
Iwana III.

43
lebsa 1740. ztracony przez Elżbietę z
Tronu 1741. i zamknięty, nakoniec za-
mordowany 1764. Roku. Rozrzewniło
się serce Piotra na widok nędzy wię-
źnia: pomieszkanie iego składało się z
iedney izby sklepioney 20. stop kwadra-
towych mającey; liche łóżko, kilka
stołków i stół ieden, taki był cały sprzęt
iego; za ledwie światło przebijało się
do tego grobowego mieszkania. Nie
znacznie odieto temu Xięciu większą
część słodczy, których używał przed
pierwszemi laty niewoli swej. Roz-
mawiając z Cesarzem, obruszył się z
gniewem przeciw Wielkiemu Xiążęciu,
i Wielkiej Xiężnie, nazywając ich
uzurpatorami Korony swojej. *Odbiorę
ią, (rzekł) i każę zdiąć głowę obòygu.*
Więcey Piotra przeiął politowaniem,
opłakany stan, niż obruszyła mowa tego
Xiążęcia, którego pomieszane już by-
ły zmyśły, i iawne okazywały się dowo-
dy niedoleżności; zapewnił go, iż
Wielki Xiąże nic mu złego nie życzył,
i że byłby tknięty stanem iego, gdyby
o nim

o nim wiedział. — Ja częsty miał
 przystęp do niego (mówił Cesarz),
 jeżeli żądasz jakiegoż niżem, biorę
 na siebie wyrobić ie. Xiążę westchno-
 wszy, odpowiedział: Razu jednego po-
 zwolono mi przeysć się po podworzu we-
 wnetrznym fortecy, i pod ten czas wi-
 działem Niebo, i oddychałem powie-
 trzem, i było to dla mnie największą
 roskoszą; jeżeli W. Xiążę nie jest mo-
 im nieprzyjacielem powiedz mi proszę,
 niech mi częściej tego dozwala. Tu
 Piotr nie mógł wstrzymać łez swo-
 ich, i od tego momentu zamyslił po-
 wrócić wolność Iwanowi. Było to ta-
 kież zdaniem Xiążęcia Jerzego Hol-
 sztyńskiego Stryia Cesarzkiego; lecz
 gdy dowiedziono niewątpliwą stratę
 zmyślow więźnia, Piotr postanowił wy-
 stawic dom wygodny w fortecy z tarasą,
 po której mogłyby się przechodzić dnia
 każdego. Gdy pracowano około tey
 budowy, przeniesiono Iwana tym cza-
 sem do Kexholm na drugim końcu ie-
 ziora Ladogi leżącego. We trzy tygod-

dnie potym Cesarz z Tronu zepchnięty został; i jeżeli boiaźń rzetelna, która przeraziła nieprzyjaciół jego nowa budowa w Schluselburgu była tego powodem, zginął ofiarą wspaniałey ludzkości swoiey.

Iwan dwa tylko lata żył potym: nowa i tajemna Tragedya zakończyła dnia 5. Lipca 1764. roku, wszystkie obawiania się, których mógł być przyczyną ten Xiążę w okowach. Wiadomo jest wszystkim, jak został zamordowany od własney Straży, a po tey zbrodni, wieźdźiał Petersburg lejącą się krew na placu, Porucznika Mirowicza, o to tylko oskarżonego, iż bronić chciał życia Wnuka Piotra Wielkiego.

Katarzyna II.

Takie było hasło, po którym zaczęło się panowanie nowey Imperatorowy. Okoliczności wyniesienia przynagliły ją sławę się dopniać. Uczuła, iż potrzeba było zaprzętnąć Moskalow samych soba; załlanowić ich uwagę do różnych

przedsięwzięć i rozszerzenia granic, i panowania w obcych Narodach, by do-
mowę zatwierdzić.

Wspomnieliśmy wyżej, iż zepchnię-
cie z Tronu Piotra, i Manifest Impe-
ratorowy obwiniwały tego Monarchę o
rozmaite zamyśły, i o iego związki z
Królem Pruskim. Otoż te same zamy-
śły potępione, a prawdziwie patrioty-
czne, przyprowadzone są do skutku przez
Katarzynę II. i stanowią naygrunto-
wniejszą część iey sławy.

Z drugiej strony, ielżcze nie oty-
gly były popioły tego Cesarza, gdy po-
łożono zasadę ściśłego związku z Kró-
lem Pruskim, ogłoszonym wprzody,
naturalnym nieprzyjacielem Moskwy.

Imperatorowa nie wiedząc pewnie
myśli Fryderyka Wielkiego, obawiając
się nawet, aby nie użył przeciwko niej-
ze samey iey Woyska, które pod Ge-
nerałem Czerniszewem złączyło się z
Prussakami; pośpieszyła się odwołać
Woyska swojej, lecz te zostały się w nie-
czynności, i iak tylko utwierdziła panowa-

nie swoje, przejęła natychmiał politykę Piotra III. skłoniła się na stronę Pruss, i wkrótce z niemi się przymierzem odpornym związała.

Co Piotr uczynił był przez czułość i prostym instynktem, to Katarzyna II. uskuteczniła dla utworzenia drogi do przedsięwzięć zgodnych z iey geniuszem, z iey okolicznościami, i ambicyą faworytów otaczających ją. W zamysle przepisywania prawa swoim sąsiadom, należało zjednać sobie Mocarstwo, które im pomoc dać mogło. Dania miała wkrótce już być zakupioną, Szwecya była rządzona przez fakcyą zaprzedaną Moskwie; Polska doznała iarżma niewoli w najuroczyjszym Akcie władzy swojej w obieraniu Króla, Kurlandya na koniec ustawnym tylko była igrzyskiem kaprysu Rady Petersburskiej.

Samowładność Moskwy w Kurlandyi.

Xieństwo Kurlandzkie i Semigallii, żyzne w zboża, bogate w potrzeby sił

wodnych, mające million pięćkroćsty-tyfięcy mieszkańców, rządzone przez bitną Szlachtę; dwa wygodne porty nad Bałtyckim morzem posiadające; jest ważną przez swoje położenie zaporą między nowemi Państwami Cesarstwa Moskiewskiego, Prussami i Polską. Od tego czasu, iak Szwecya straciła Inflanty, Kurlandya jest nieuchronnie potrzebną pod czas Woyny do dostarczenia im Magazynów. Ztąd widać iak jest dla Kurlandyi niebezpiecznym sąsiedztwem Petersburga, a iak niewypowiedzianie pożyteczne Moskwie. Jakkż od lat 50. obchodzono się z nią, iak z Prowincyą Moskiewską, osobliwie zaś pod panowaniem Katarzyny II. i gwałty pomnożone, i iarżmo cięższym zrobiono.

Gdy się rzady Państwa dostały Imperatowy, Xiążę Karól Saski, Syn drugi Augusta II. posiadał Kurlandya. Miał po sobie wolne obranie Stanów hołd wolny Szlachty, i uroczytą inwestyturę Króla, i Rzeczypospolitey Pol-

skiey, którey Kurlandya iest lennym Maństwem. Obiął to posiadanie w Roku 1759. uznany był przez wszystkie Mocarstwa, a przez to łączył w sobie wszelkie tytuły prawego posiadania; lecz mu się to na nic nie przydało, gdyż w Roku 1762. Imperatorowa Moskiewska skonfiskowała dobra należące do Xięcia Kurlandzkiego, i poczyniła rozrządzenie władzy tylko naywyższej służące. Trzeba iey było Xięcia przez siebie utworzonego, i gotowego na iey rozkazy. I komuż to dała to pierwszeństwo? oto temu Ernestowi Janowi Birenowi (Büchren), ogłoszonemu za zbrodnicę w naywyższym stopniu przez Elżbietę, i wygnanemu na Syberyę, umarłemu w obywatelstwie, i za takiego osądzonemu przez Dekret Stanów Kurlandzkich. Przywołany był wprawdzie po śmierci Elżbiety; lecz takowe zhańbienie nie dopuszczało mu zamysłać o powrocie do godności udzielney, a wolney w obraniu, która w swoim początku, nie była nigdy legalną; gdyż B-

ren nie oddał był osobistego hołdu
winnego Rzeczy-pospolitey Polskiej,
bez którego inwestytura sławała się nie
ważną.

Jeżeli z drugiey strory pretensye Bi-
rena mogły być poparte, do rozpozna-
nia ich ieden tylko był Sędzia przyzwo-
ity, Pan lenny: do Polski należało roz-
zeznac prawo swiego holdownika:
August III. miał tyle umiarkowania,
iż uczynić to rozpoznanie ofiarował
Imperatorowy.

Monarchini ta Miało negocyacyi,
zrobiła gwałt woli Kurlandczykow, pra-
wego ich Xiążęcia i Polski, najwyż-
szej Panitey lenności. Nayprzód wy-
słańcy starali się przekupić wierność
Szlachty, i poburzyć ją przeciw Xiążę-
ciu Karolowi. Gdy te pierwsze spręży-
ny uszły, udano się do niesłychanych
obelg. Xiąże był w Mittawie, wygnano
go z niej. Takowe zgwałcenie Prawa
Narodów, Praw Panom udzielonym flu-
zających, i wszelkiey przyzwoitości, po-
przedziło wyrządzanie naynieśluszniey.

szych niegodziwości. Pan Simolina rodem Kurlandczyk, a podten czas Minister gwałtów Moskiewskich w Mitawie ułożył zamiysł ogłodzenia Xięcia Karola, i do skutku go przyprowadził. Rozkazał naypierwey zabrać gwałtem i zafekwestrować wszelkie dochody panującego; potym opanował Archivum. Straż Moskiewska zamknęła składy, drzewa, słomy, owsa, rzeki, browary, piwnice, szpichrze, fontanny, aż do dziedzińca Królewica.

Po tej exekucyi nowego rodzaju, nastąpiły niemniej slychane niegodziwości: Biren wprowadzony został do Mitawy, i osadzony na Xięstwo przez żołnierzów Pana Simolina. Ten Agent Carowy postępował z Magistratem Mitawskim, ze Stanami, z Deputowanymi Króla Polskiego, iak z ostatniemi z slug swoich. Gdy pomimo tego wszystkiego, Xiążę Karol chciał koniecznie zostać w Kurlandyi, Hrabia Browu, Gubernator Infant doniósł mu, żeby się wyniósł z Kraiu, gdyż takowa jest

ceola Imperatorowy: ten rozkaz zuchwały miał swój skutek, mimo oporu prawego Xiążęcia. I takim to sposobem postąpiono (g) w własnych jego Stanach, w oczach nie podległego Narodu, z Xiążęciem, Synem i hołdownikiem Króla Polskiego, sprzymierzeńca Moskwy.

Potym pierwszym nieprawym zgwałceniu wolności Kurlandyi, i Prawa Polaków, nastąpiło zupełne podbicie Xiąstwa tego. Dziesięć tysięcy Moskaliw zdeptawszy wolność Polską, wymusiły razem od nich zapomnienie Inwestytury Kurlandyi Synowi Ernesta Jana Birena. Nowy Xiąże Piotr jedynym tylko mógł sobie zachować sposobem tę dostojność, będąc posłusznym wszelkim rozkazom, i przychylając się do żdzierstw przez faworytów Impero-

(g) Obacz Pamiętnik o Sprawach Kurlandyi podpisany przez Augusta III. dnia 10. Februa-
 rii 1765.

torowy popełnianych: najpierwsze u-
 rzędy w Kurlandyi dawane były oso-
 bom przez nich protegowanym, i wszel-
 kie skargi przytłumiane; oddalono
 tych, których niezdolano uwieść, u-
 wiedziono tych, których cnoty pozor
 kazał się obawiać oporu. W tey liczbie
 znaydował się Szambelan Höwen, zna-
 komity z zdolności i odwagi swoiey.
 Stawiając przeciw despotyzmu Moskiew-
 skiemu w Warszawie przy obronie
 Praw Ojczyzny swoiey, schwytany i na
 Syberyą odesłany został. Kiedy przy-
 muszony był potym obierać zrzeczenie
 się Patryotyzmu lub swoiey wolności,
 ugiął się pod powszechnym łańcuchem,
 rządził Kurlandya Imieniem Imperato-
 rowy, i przyszedł do godności Burgra-
 biego wielkiego. Poprzednik iego w
 urzędzie, Marszałek Klopman również
 uwiodł się powolnością. Przez wpływ
 tych narzędziow Imperatorowy, powa-
 ga Xiążęca została zniszczoną; głosy
 w obradach były publicznie zakupione,
 zdzierstwa wszelkiego rodzaju, frymar-

czenie dobrami Państwa, łupieztwa polityczne, wszystko to prawem było upoważnione. Na głos Ministra Moskiewskiego w Mitawie, Kurlandya ścieśnienia swoje granice, dopuszcza wybieranie poddanych swoich, o których upominano się iako o Moskalów, i poddaie politykę swoją zewnętrzną wyrokom rady Imperatorowy. Nieraz Xiążę przy samym zostawszy tylko tytule, przymuszony był dokupować się zachowania iego. Każda skarga sprowadzała groźby, a groźba zdzierstwo. Gdy sprzykrzywszy sobie tak kosztowną opiekę, szukał w kim innym mniej wyciągającego Protektora, obchodziła się z nim Imperatorowa iak zbuntownikiem. Roztropność doradziła mu ucieczkę: widzieliśmy go szukającego schronienia w Berlinie, gdzie ubezpieczywszy część skarbów, zamyślał złożyć godność Xiążęcą.

Za najpierwszą poznaką tego zamiaru, gdy rozumiano, iż któryz Xiążę Wirtemberskich, w służbie Pru-

skiey zostających mógłby z niego korzystać; natychmiast Imperatorowa wydała piorunujące napomnienie do Stanów Kurlandzkich, odgrażając im gniewem swoim, jeżeliby się do tego przychylić ważyły. A tak ogotociwszy Panującego Xiążęcia z władzy jego, przymuszała go utrzymywać próżną iey postać; wzbraniała Kurlandyi użyć swego naywyższego prawa, w obraniu następcy głowie Państwa, zgoda to wszystko robiła, czego tylko sam Pan Lenny mógłby sobie pozwolić. Tak Moskwa ogłaszała całej Europie uwolnienie się od pożanowania, które Monarchowie winni wzajemney swojej niepodległości; ogłasza podobnie, iż chęć dogodzenia swom intereßom, zacierają w niej wszystkie prawa które są zasadą społeczeństwa; iż przywłaszczała sobie Dyktaturę w tych Państwach, które w iey są siedzowie umieściło przeznaczenie.

Kurlandya nieczuła, albo raczey uspięła bojaźnią i zepsuciem, zniosła i tę ostatnią obelgę; ale Xiążę powrócił

do Mittawy: okoliczności terażniejszy
 sprzyiają duszom szlachetnym, które
 gniewem zapala wstydną Ojczyznę ich
 podległość. Wątpić nie można, by
 Dwór Berliński niepostrzegając nieba-
 bezpieczeństwa wpływu Moskwy w inter-
 resa Kurlandyi, a posuniętego aż do
 granic Pruskich; nie można wątpić, by
 Polska wydobywszy się nakoniec z o-
 plakanego uciemiężenia, nie poczytała
 swoim interesom oswobodzenie Kur-
 landyi, i przywrócenie sobie słusznych
 Praw nad nią, których się ani zrzekała,
 ani nie straciła.

*Przywłaszczenie Panowania
 nad Polską.*

Skoro tylko Imperatorowa zepchnęła
 z Tronu panującego w Kurlandyi,
 przedsięwzięła natychmiast dać Koronę
 innemu w Polszcze. Mniemać należy,
 iż Gabinet Petersburski po mimo dziel-
 ności i przewidzenie swojej ambicji,
 nie mógł obiać iednym rzutem oka, po

śmierci Augusta III. mnożstwo niegodziwych zamyśłów przeciw Rzeczypospolitey, które się następnie potym odkryły. Chciano ją tylko przywieść do nieczynności rowney Szwedzkiej, mieć w niej wpływ nie zaprzeczony, robić fakcye, i iedne na przeciw drugim pobudzać, i ułatwić ligę pułnocną. Dzieło Hrabiego Pannina, która zapewniłaby była Moskwie panowanie otaczających ją Krain.

Wykonanie tego zamyśłu wyciągało przychylenia się Króla Pruskiego, któremu potrzeba było nawzajem odciągnąć Moskwę od interesów Dworu Wiedeńskiego; był on nieprzyjacielem Domu Saskiego, i pretensyi iego do Korony Polskiej: od zawarcia Pokoju u miał sobie zręcznie ziednać Imperatorową; a będąc pewnym Hrabiego Pannina, starał się zawrzeć Traktat w Petersburgu. Katarzyna dla przeważenia oporu Sasów, Austryaków i Francuzów, umyśliła opanować Rząd Polski, i przywiązała Króla Pruskiego do swo-

ich zamiarów. W Miesiącu Styczniu 1764. przymierze odporne między dwoma Mocarstwami podpisane zostało.

Fryderyk II, naucza nas, iż te obydwie Potencye obowiązwały się nie dopuścić, by Tron stał się dziedzicznym w Polsce; żeby Królem utrzymać Piastą, a osobliwiey *Stanisława Poniatowskiego*, Stólnika Litt: nakoniec dawać protekcją Dyssydentom, to jest uzbrajać ich przeciw Rzeczypospolitey.

Cały ten układ należał do Dworu Petersburskiego, i sam z niego miał korzyść, Król Pruski miał tylko w nim interes poboczny, a to ten: przychylić się do zamiarów Dworu tego, którego poszukiwał przyjaźni.

Historya nie potrafi nigdy wystawić nam dość żywo wykonania i okropnych skutków tego zamiaru: będą one ohydą wieku naszego; i byłoby nad siły najniesłuszniejszey polityki, przemyśleć układ niesprawiedliwosci i gwałtów taki, iakiego obraz wystawiła Polska przez dzieście lat następnych.

Oddalmy zbytnie obwinienia i powiększenia rzeczy przez boleść, zbłaśnie się łańcuch przypadków, których dowodem jest wiadomość publiczna, Akta Urzędowe i Autentyczne; nakończ świadectwa pewności najmniej podeyrzane.

Wylaczać od kandydacyi do Korony wszystkich Cudzoziemców, w Kraiu wolne obieranie mającym, był to już głośny gwałt niepodległości wolnego Narodu. On sam tylko miał Prawo takową wydać ustawę: niemniej ją jednak Moskale zrzadzili swoją tylko powagą. Za graniczny Xiążę będący w stanie potęgą swoją osobistą bronić mocy Rzeczypospolitey, nie mógł być dogodny dla tych, którzy przemysłali mieć ją w podległości.

Zyczyła sobie Carowa Króla, które maby iey wsparcie koniecznie potrzebnym było, odstąpienie straszliwym, którego ku niej i wdzięczność, i bojaźń wiązała. Zaden z możliwych owych Pa-
now

nów Polskich nie odpowiadał w tym iey zamyślowi; żaden z tych, którzyby związki iakie z obcym mieli kraiem. Trzeba iey było Króla Polskiego, któryby przez wyniesienie swoje był celem możnych zazdrości, przymuszony licznych obawiać się nieprzyjaciół, i bydź w podległości tej ręce; która mu drogę do Tronu uślała.

Wszystkie te warunki znalazłszy się w *Stanisławie Auguste*, Panu młodym, słodkim, uczonym, urodzonym z przymiotami, które miłość partykularney jednają osobie; znanym w *Petersburgu*, i do *Carowy* przywiązany. Zapewnie spodziewał się ten *Xiążę* tytu przyozdobiony przymiotami, iż z czasem wszystkie umysły zjednać sobie potrafi, lecz Moskale zrobili, co tylko trzeba było, by ie od niego oddalić na zawsze.

Są tego pewne dowody, iż ten młody Pan sprzeciwiał się weyściu woysk Moskiewskich, i wszelkiemu gwałtowi pod czas swojej *Elekcyi*, Korony się

nawet w tym przypadku zrzekając; pokryto gorliwością o jego bezpieczeństwo i całość krok ten zuchwały, i tu jeszcze wymierzona nad Królem i Polską przemoc, płaszczem się przychylności i przyjaźni okryła.

Na zbliżenie się Seymu Konwokacyi dzieścię tysięcy Moskwy wchodzi do Polski, a wkrótce potym do Warszawy; gdy tym czasem Wojska Pruskie groziły granicom Rzeczypospolitey. Seymiki napelniaią się żołnierzem, który gwałtem wskazuje do obrania Posłów sprzyjających Moskwie. Wkrótce Stolica została opasana Kozakami. Seym zewsząd zagrożony, dzieli się, usuwa się część Senatorów i osob naydystyngwowanśzych, porzucają go Hetman Wielki Koronny, Ministrowie, i część znaczna Posłów. Manifestuią się wszyscy przeciw temu zgwałceniu Prawa Narodów i wolności publiczney. Uciekają na Prowincye, Moskale ich genią, chwytają opierających się, konfiskują

Dobra zbiegłych, ogołacaia ich z Urzędów, ogłaszaia Xięcia *Radziwiłła* nieprzyjacielem Ojczyzny. Nadchodzi nakoniec Sejm Elckoy; Król jest obranym, ukoronowanym; przeciwnicy jego, a raczey Moskwy uchodzą za granicę, lub się poddaia. Z ledwie ten tryumf uzupełniony został, natychmiast gotować zaczęła nadużycie jego. . . .

Prawda jest, iż pod czas każdego bezkrólewia, rekomendacye, negocyacye, kredyt, a niekiedy zamieszki duchem partyi zrobione, sprzyiały jednemu lub drugiemu z Kandydatów do Korony; lecz to było rzeczą nową, żeby pod czas zupełnego pokoju, przemoc obca utworzyła takowym sposobem Króla, w posród sobie równych szusnie mających prawo obierania, w posród samowładnego Narodu, i przy niewolonego w swoim wyborze. Fałszywie *Wolter* i inni podchlebcy Katarzyny II. usprawiedliwiali tę przemoc, udając iakoby to było zwyczajem w Pol;

szcze. Wszystkie Elekcyje, do których woyska zagraniczne nie mieszały się, tak były spokojne, iak tylko bydz może liczne zgromadzenie Narodu niepodległego, i żywości pełnego. Przemieniające zakłócenia nie są wojną domową.

Tak byli obrani, Henryk Walezyusz, Władysław IV. Kazimierz, Wiśniowiecki i Sobieski. W czasie rozróżnienia się, podwoyne bywały Elekcyje, iako to: Stefana Batorego, Zygmunta III. i Maxymiliana Arcy Xiążęcia, zawsze przecież była to srona Polska, która brała górę. Niepodległość Rzeczypolitey bywała nie naruszona, i żadne woyska nie wchodziły do Kraiu podczas Elekcyi; żaden z ubiegających się do Tronu, nie śmiał zbroyną ręką wymuszać swojej nominacyi: przedstawiał tylko utrzymywać się wszelkimi sposobami. Prawda jest, iż potem Karol XII. detronizował, i dał Króla Polszcze za pomocą woyska; ale August II. ściągnął gniew na siebie Połnocnego Ale-

xandra, był czynnym sprzymierzeńcem Cara; stracił Koronę przez los wojny, na ukarania swojej nieroztropności, za ściąganie na Rzeczpospolitą zemsty tego Króla, którego się nieprzyjacielem ogłosił.

Moskwa dała najpierwszy przykład tego wpadnięcia zbroynego bez żadnej pobudki. Nieprzestała na popieraniu Elekcyi wolney, uciśnionej, ale zgwałciła wszelkie Akty poprzedzające tę uroczystość, i tak torowała sobie drogę przez sam postrach, krępować Sejmów zwyczajne, i władać w przyszłości wszystkimi obradami. Poznały natychmiast Mocarstwa zagraniczne tajemny cel tych Scen poprzedniczych; Posłowie dawnych sprzymierzeńców Rzeczypospolitej, uchylili się i przestali uważać iak Narod niepodległy, Państwo pobite wojskową protekcją Imperatorową.

Znaydowali się w Polsce Grecy, Dynunicy, Dyssydenci, Lutrzy, i Kalwini. Z czasem zmniejszenie się ich, prze-

waga Religii panującej; powrót znakomitych familii do Kościoła Katolickiego. wyłączały ich od godności i dostoięstw Kraiowych, do których nigdy nie mieli prawa legalnie przyznanego.

Duch Rzeczypospolitey, naymniey przesladuiący w całej Europie, w czasie okropnych Scen Intolerancyi gdzieindziej, dawał nieskończenie więcey Przywileiów Dyfzydentom, aniżeli miała w innych Kraiach, które się chlubia Filozofią. Pod ten czas, gdy Moskwa poburzyła ich, mieli 200. Kościołów i wolność obrządków w domach swoich; posiadali Starostwa, Reymenta, i fłompnie woyskowe; w Roku 1765. Kapitanowie i niżsi Officyerowie po wielkiej części byli Religii Dyfzydentckiey. I podobny prawa i w samey istocie stan ich był daleko słodczy; aniżeli Religii Tolerowanych w Anglii, Hollandyi, Francyi, i w Moskwie samey. Prawda, że urzędy do rządu politycznego wpływające, były zachowane dla Religii Panu-

iącey; ale wszystkie miało ucześnieśćwo
innych Przywileiow wolności Obywatel-
skiej. Nieślusznosci, iakowe partyku-
larne i nieprzyzwoitości mogły być
skarg przyczyną; Rzeczpospolita dowio-
dła, iżby ich była chętnie słuchała.

Z tych to krzywd, na które nikt się
nie żalił, Moskwa zgromadza podniety
pożaru. Przywołanie Dyflydentów, i
podbudza ich nieukontentowanie. —
Starosta i Generał *Grabowscy*, (h)
obydwa Bracia Dyflydenckiey Religii,
są więci, i podbudzeni do jawne-
go oświadczenia pretensyi swoich; a
Deklaracya Imperatorowy przybywa im
na pomoc. Odwołują się do Trakta-

(h) Powiedzmy szczerze, iż Dyflydenci iak
reszta Polaków zwiedzonemi byli, i zapewne ża-
den z nich nie byłby się wdał w tę czynność.
gdyby przewidział, iaki iey koniec chytróść Mo-
skiewska zamierzała. Ktokolwiek z nagorliwość
obywatelską Grabowskiego Starosty i Poła Woł-
kowskiego, tak blisko z temi, o których tu jest
mowa, krwią złożonego, wątpić o tym bynaj-
mniej nie może.

tów Welawskiego, i Oliwskiego, do których Moskwa niewchodziła, ani jako strona zawierająca, ani jako przystępująca. Niemniej jednak przywła-
szcza sobie powagę Gwarantki, gdy tym-
czasem Szwecya do ktorey to samey na-
leżało, zachowywała milczenie. Odwo-
ływano się równie podstępnie do Tra-
ktatu w Moskwie zawartego, który Dys-
sydentom nic niezabespieczał; nako-
niec Sejm 1766. Roku słucha ich żądań,
przyzwala na te, które sprawiedliwość,
prawo, i rozsądna Tolerancya suszne-
mi czyniły; odrzuca te których usta-
nowiony porządek wewnętrzny nie do-
puszcza we wszystkich Kraiach; i na-
daie wolności sumnienia, obrzędów,
warunkom tę wolność zapewniają-
cym, obszerność zgodną z roztropno-
ścią, i interessem publicznym; zоста-
wia nienaruszoną granicę, wszędy be-
dącą między Panującą i Tolerowan-
mi Religiami. Wylacza tylko ich se-
ktatorów od posiadania dostojenstw po-
litycznych.

Bardzo mało jest Kraiów do dzisiaj innym prawidłem w tej mierze rządzących się. Ze wszystkich Monarchów, Imperatorowa najmniey miała prawa groźnie domagać się zgwałcenia jego. W rozległych iey Państwach, nigdy nie widziano Greka, Unity, Kalwina, lub Lutra, zasiadającego w Radzie, w Ministerium, lub na Tronie.

Gdyby Piotr III. pokusił się był o podobne wznowienie, pod ten czas to dopiero Autorowie Manifestu usprawiedliwiającego zepchnięcie z Tronu tego Monarchy, mogliby wołać o niebezpieczeństwo, o wywrocenie prawowierności; iak postąpili, udając gorliwość o interesa pieniężne niektórych Mnichów. Ta Tolerancya filozoficzna, dla zaszczytu którey zapalano Polskę, nieprzeszkodziła Grekom Syzmatyckim za dowództwem Moskalów, zrabować Ukrainę Polską w 1768 Roku, i wyróżnać wniey 100 tysięcy Łacinników, i Greków-Unitów; a żaden z Officyerów Moskiewskich naczelników tej hordy rozboj-

niczey nie był poszukiwany, ani skazany przez Imperatorową; nie przeszkodziła też do dzisiaj w Prowincjach Polskich odstąpionych Moskwie, aby ciż sami Łacinnicy i Grecy Unici nie byli ogoławani z swoich Kościołów, zrabowani i bezkarnie uciemiężeni; Imperatorowa jednak nie raczyła nigdy zapobiec tym gwałtom.

Lecz nierozmyślność i nieprawność za ledwie są godne lekkiego nawet zastraszenia się, w pośród mnóstwa niegodziwości do skutku przywiedzionych w Polsce, pod pozorem przywiązania do Dyfzydentów, i do ludzkości. — Utworzonym był układ między Rzeczpospolitą, wspierać fakcye, i stać w niej utrzymywać Wojsko Moskiewskie. Strafzliwa polityka Gabinetu Petersburskiego rozciągała się na przyszłość: ugruntowawszy raz na zawsze równość Dyfzydentów mogłoby przyjść ten czas, w którym Grek, Syzmatyk poślągnąłby Korony, Moskwa na skronie jego uwieńczywszy, wraz

z nim wprowadziłaby na Tron religią swoją; a wdzięczność łatwo straciłaby go w poczet hołdowników Carowy.

Z drugiej strony wojska Moskiewskie rozłożone w Polsce, czyniły do skutecznienia łatwym to, co się już raz stało, i niezgoda śmiało utrzymywana, ułatwiała wszelkie przekłady. Zbyt mało uważano, z jaką głęboką zręcznością Ministerium Moskiewskie kojarzyło Religiją Grecką, z zamiarami przeciw Polsce knowanemi: wdanie się to zaniemi, zapewniało wpływanie Imperatorowy w Prowincjach Południowych i Wschodnich Rzeczypospolitey, gdzie Greków - Syzmatyków znaczna jest liczba. A ztąd nowa łatwość w przyszłych przedsięwzięciach przeciw Ottomanom wymierzonych.

Umiarkowane kroki Seymu 1766. uznane zostały w Petersburgu za oznaki buntu. Od tego momentu Xiążę Repnin Ambassador Imperatorowy w Warszawie postawił się na stopniu *Vice-*

Rcja w Polfczcie. Uzbroid Dyffydentów pod haſtem Konfederacyi, którzy wſparci licznym wydziałem woyska Moskiewſkiego, domagali ſię uczefniefwa władzy publiczney, w ten czas właſnie gdy ją zdradzali.

Jednakże ani zamach bronienia ich otwarcie, ani Dekleracye nieco obojętne Króla Pruſkiego, ani groźna дума Xięcia Repnina nie zdawały być doſtateczne do przyſpieszenia ſkutku tych wielkich zamyſłów. Król Polſki, iego familia, iego partya, ſzemrała na upodlającą opiekę, pod którą uginać ſię musiała; dla przywrócenia nieco dzielności Zgromadzeniom Narodu, uchylili przecie *Liberum Veto*; niektóre roſtropne uſławy przeraziły boiaźnią opiekunów, żeby nie ſtrasili powolności pod opieką będących.

Z tego powodu Dyktator Moskiewſki, choć ſkromny tylko Ambaſſador, tytuł noſzący, zamienił na moment gwałt w podeyſcie. Poburzył naprzeciw Królowi Polſkiemu dawniey od

Imperatorowy wspieranemu, tychże samych Patryotów uciśnionych, zrabowanych, wygnanych za ich sprzeciwienie się woli Moskiewskiej.

Te dwie fakcye na przemiany wspierane, a nowo zwaśnione, obiecywały spokojne i pewne zwycięstwo swoim podszczuwaczom. Natychmiast przyjaźne oświadczenia zastąpiły pogrożki, a perswazya, postrachy: zręczni wysłańcy rozbiegają się po wszystkich schadzkach: okrywają obietnicami i nadziejami fidła. Z iedney strony pobudzają Dyssydentów; z drugiej strony obiecują Katolikom wstrzymać tych Sektatorów. Na iednym Seymie 1766. domagano się, aby wchodzili do Senatu, do Ministerium; w Roku 1768. udają i głoszą odstąpienie tych żądań, i tylko ograniczają je w ogólnych wyrazach. Nowa Deklaracya Imperatorowy, i nadesłane tłumaczenie się Hrabiego Pannina tchnęły samemi tylko wyrazami skłaniającemi do zgody, zręcznym menażowaniem, i uszanowa-

niem niepodległości Rzeczypospolitey; takim sposobem Xiążę Repnin oliwną niby roszczkę w iedney okazując rękę, drugą gotował trucznę.

Jad ten ukryty rozplywa się po wszystkich Stanach Obywateli naybardziej roziątrzonych i niedowierzających. — Ambassador Moskiewski robi w R. 1767. tę nieszczęsną Konfederacyą Radomską, do której pociąga niechętnych; pobudza Katolików Magnatów, zapewniając każdemu dogodzenia ich żądy, i przyrzeka nadgrode krzywd ich: więcej jeszcze, obiecuje niektórym z nich (co jest rzeczą niewątpliwą) *detronizować Króla*.

Znamiony tylko podeysćiami Xiążę Karól Radziwiłł, naygłówniejszy przeciwnik Moskwy, wygnany, błakający się za granicą, cgołcony ze wszystkiego zaraz na początku nowego panowania, stał się nayogromniejszą podporą tey tajemney Konfederacyi: Xiążę Repnin głaszcząc go wszelkiemi sposoby, sprowadza go do Radomia,

ogłasza go Marszałkiem tego związku; powrot Xiecia itale się początkiem i go niewoli; Pułkownik Moskiewski Igo stroni otacza go wiernemi rozkazów swoich sprawcami, których nazywał Elkortą; pilnuje go obecnie, wchodzi zuchwale na wszystkie jego konferencye, i nie dopuszcza do domu jego przystępu żadney osobie podeyrzanej Moskwie.

Wkrótce potem i sama Konfederacya wpada w więzy, iak i iey Marszałek. Radom cały pełny był piechoty i szazdy Moskiewskiej: Pułkownik Karr komendant woyska iego, osadza żołnierzem wszystkie domy; rzytuje armaty przeciwko powszechnemu zgromadzeniu, i wszelkim schadzkom. — Gdy rzeczy w takowym były stanie, Xiąże Repnin nakazuje zwołanie Sejmku Extraordynaryjnego w Warszawie; przekłada zadania Dyfzydentów, a łącząc do gwałtu uraganie się, domaga się wysłania wielkiego Poselstwa do Imperatorowy z podziękowaniem za to

Oycowską staranność. Nadaremnie takowe postępowanie otwiera oczy Konfederatom, którzy byli już uśdleni; większa z nich liczba chciała się ucieczką ratować, wszystkie pasły były przetrzymane; gniew swój każdy potknąć musiał.

Nakoniec Seym, ten Seym pamiętny, otwiera się w Miesiącu Październiku 1767. niech sobie każdy wystawi ułożenie Zgromadzenia, które poprzedziła podobna uciemieźliwość: wszędy bagnety Moskiewskie zrobiły Seymiki Elekcyjne; Podczaszy Wielki Koronny schwytany został z rozkazu Xięcia Repnina, i zaprowadzony do Połony. Cała Rzeczpospolita miała postać Narodu podbitego, z którym zwycięzcy okrutnie obchodzili się.

Dniem przed rozpoczęciem Seymu, jeden z Konfederatów, który ważył się głos podnieść, wywleczony został z swego pojazdu na środku ulicy, i wypędzony ze Stolicy. Zgromadzenie prawodawcze

wodawcze otoczyne było zewnątrz i wewnątrz żołnierstwem.

Potomkowie tych Polaków, niegdyś tak strasznych Moskalom byli obleżonemi w Świątnicy ich obrad; żołnierz Moskiewski, batterye z armat służyły za odgłos tych dziwnych uspokojeniów Rzeczypospolitey. W takowym rzeczy stanie wezwano Prawodawców do przyięcia i potwierdzenia rozkazów Generała Moskiewskiego, tytuł Plenipotentą mającego.

Pomiędzy innemi wyrokami Xięcia *Repnina*, prawie wszystkiemi do obalenia Praw dążącemi, był jeden decydujący niewolę Polaków. Moskwa przymusiła Polaków do poddania wieczney iey Gwarancyi, ich Praw, wolności, prerogatyw, Praw osobistych, całej formy Rządu, i przypuszczenia Greków Syzmatyckich i Dyflydentów, do wszystkich godności. (i) Było to wymazać

(i) Obacz odpowiedź tłumaczącą się Xięcia *Repnina*.

Polkę z liczby Ciał politycznych, zni-
 szczyć iey niepodległość w samym
 gruncie, i iak mówili Konfederaci Bar-
 scy, ogłosić całemu światu: iż *Rzecz-
 pospolita była i być nieprzeſtanie nigdy
 Prowincyą Moskiewską.*

Smutek i rozpacz objęły wszystkich
 serca. Jednakże człowiek godny cza-
 sów dawnego Rzymu; *Soltyk*, Biskup
 Krakowski ożywia męstwo Seymnia-
 cych, mówi z równą mocą rozumu i
 powagi; wymowa iego, porusza Sena-
 torów i Posłów; odwaga im powraca
 i opozycya staie się widoczną. Euro-
 pa nie przepomni nigdy gwałtów,
 które nastąpiły potym momencie. Na-
 stępney nocy Pułkownik *Igestrom* wdzie-
 ra się mocą w dom Marszałka Koron-
 nego, Ministra Rzeczypospolitey, któ-
 rego mieszkanie świętym schronie-
 niem być powinno. Sprawcy *Xięcia
 Repnina* porywają gwałtem Biskupa
 Krakowskiego, oddają go w ręce Ko-
 zakom; Biskupa Kijowskiego, Woje-
 wodę Krakowskiego, Rzewuskiego i

Syna iego z łóżka bięta i niewolniczym na Syberyą zapędzają sposobem, gdy wizerka posługa własnych ich ludzi była odmówiona; żeby uprzedzić zemstę, Moskale obecną się z Warszawą, iak z Miastem szturmem dobytym, przecinaiają wizerki komunikacye, i postrachem woyska, armat i srogiego więzienia, Zgromadzenie Narodowe woli swoiey podbiiają. Tak to wydarte były wszystkie wyroki tego Seymu skrepowanego; i takim sposobem *Xiąże Repnin* wrócił pokoy Polszcze.

„ Tyle kroków władzy samowładney,
 „ mówi Krol Pruski, które obca po-
 „ tencya czynila w Rzeczypospolitey
 „ oburzyły nakoniec wszystkich umy-
 „ sły. (k) „ Garstka Szlachty zebra-
 „ wszy się z rospaczy na Ukrainie dała pier-
 „ wsze hasło: natychmiast związała się
 „ Konfederacya Barska, wzrosła, i passe-

(k) Pamiętniki od 1763. do 1775 roku na karcie 3a.

wała się przeciwko tyrannii, pod którą Rzeczpospolita konała. Ten opór iak na nieszczęście nie był wsparty od żadnego Dworu zagranicznego, a choć i był, to bardzo słabo: i niedostarczającemi środkami; i podał zręczność Moskalom ukończenia dzieła ich. — Przez czas nieiaki wahał się los pomyślny, ale Konfederacya zostawiona sobie samey, rozróżniona i w swoich układach, i czynnościach otwierała wolnieysze pole Barbarzyńskiego okrucieństwa Kommandantom Moskiewskim. Wiedziano między innemi, Pułkownika *Drewicza*, który kazał ucinąć ręce leńcom, a innych zimną krwią okrutnie zabijać. Nieoszczędzano ani Klasztorów, ani Kościołów, ani wieku, ani płci; wszystkie mieysca schronienia były zgwałcone; niemasz rodzaju okrucieństwa, którego wzoru niedali Moskale: Dobra, ruchomości Konfederatów, słowem cała Polska na łup wydana została; i bez względu na różnicę stanu, iako też i poszanowanie dla Praw

woyny, wielka liczba Szlachty zabranych w niewolę, pognaną została ginać z nędzy na Syberyi.

Wpośrzed tych niegodziwości Porta Ottomanńska wydała wojnę za gwałcenie granic swoich, dla dania pomocy dawnemu i pożytecznemu Sprzymierzeńcowi, dla zapobieżenia, aby potok zalewający Polskę, nie zatopił podobnie iey Państw.

Obchodzenie się Moskwy z Danią.

Te zerwanie pokoju, zatrudniając Moskwę, niemniej dawało do myślenia Królowi Pruskiemu iey Sprzymierzeńcowi, iako też i Dworowi Wiedeńskiemu. Co się tycze Państw Północnych, i Imperatorowa wskazała ie na wieczną nieczynność; rzadziła Szwecyą pod imieniem Senatu, a Dania posłuszna była iey Posłom.

Mogła się obawiać i nie bez przyczyny, aby to Królestwo nie korzystało z po-

ry do zawarcia związków zdolnych wesprzeć je gdyby się długi i niekończony spór o Xięstwo Sleszwickie miał odnowić. *Fryderyk V.* żył jeszcze, Imperatorowa posłała mu Konfiliarza tajnego *Salderna*, Negocytatora, którego sposób postępowania, i Despotyzm były doskonale odpowiadającemi charakterowi Dworu jego.

Wysmiany w Berlinie od Króla Pruskiego, któremu chciał nakazywać wolę Moskiewską, przeniósł do Kopenhagi dumę swoją, opanował umysł Króla Duńskiego, wyganiał i tworzył Ministrów i Generałów podług swego kaprysu, i skończył na ofiarowaniu przyjacielskim zamiany Xięstwa Sleszwickiego.

Przed zawarciem tego pokoju *Fryderyk V.* umarł; *Saldern* przywłaszczając sobie opiekę nad nowym Królem, w mówił w niego chęć woiażowania przeciw woli Ministrów i Narodu. *Saldern* i jego towarzysze *Filozofów* stali się Panami wszelkich układów, rad,

i decyzji, i wszelkich interesów publicznych, czynności nawet prywatnych Króla Duńskiego. W dyktaturze swoich zapominali wszelkich względów, i wyłonywali swój despotyzm z powszechną obelgą. W Roku 1767. przywieśli Króla do podpisania Traktatu tymczasowego zamiany Xięstwa Sleszwickiego; wpływ ich rozkazujący nie znał już żadnych granic, gdy nagle został w nic obróconym przez rewolucyą, która wyniosła do Ministerium *Stuenkel* i Hrabiego *Rontzau*.

Pierwszy z nich zrobił odmienny układ polityki, który przywrócił Danię niepodległość. Nie mając baczenia na dumę Posłów Moskiewskich, osądził tę parę pomyslną uwolnienia się od ich rozkazów, widząc Moskwę osłabioną wojną przeciw Turkom, przymuszoną utrzymywać Polskę pod strażą 30,000 tysięcy wojska, wycieńczoną w swoich skarbach, i mającą głuszną przyczynę obawiać się wewnętrznych rozruchów; usiłował pojednać Danię z

Szwecya, nie dopomagać zamieszania w interesach tego Królestwa, i założyć na Północy wagę polityczną przeciwko ambicyi Moskiewskiey. Lecz raz ieszcze szczęśliwy los Moskiewski przemógł zamyśły nieszczęśliwego *Stru-enzee* z nim razem zginęły; Dania powróciła pod iarżmo Moskwy, i weszła w przymierze, które przymuszało ją mieszać się zawsze do wszystkich kłótni tego Mocarstwa, to jest: bronić go w każdym razie, gdyby opierano się jego zamachom przeciw wolności Prusacy. Polska była uciśniona, a Porta w wojnie; nie miała się więc Imperatorowa obawiać tylko Dworu Wiedeńskiego negocyacyi, albo raczey intryg jakiey inney potęgi pierwszego rzędu. Jakoż w rzeczy samey Dwór Wiedeński nie miłym patrzył okiem na przemoc Moskwy. Gwałtowne pomysły iey obrótów, i woyska zastraszały odległe Mocarstwa, a tym mocniej sąsiadzkie. Dom Austryacki czuł niebezpieczeństwo w zbliżeniu się

granic swoich z potencją nie przyzwyczajoną szanować nieczyich.

- Jakby tylko Porta Ottomańska była zniszczoną, a Polska pod iarżmem, i Moskale przeszli Dunay; ta burza zaięła-by bez wątpienia Węgry, i przyległe im Prowincye. Sam nawet Król Pruski, chociaż sprzymierzeniec Moskwy, obawiał się, aby z czasem nie zamyśliła tak mądawać prawa, jak Poliszcz.

W tym powszechnym niebespieczeństwie zbliżył się Dworu Wiedeńskiego; jest to rzecz godna głębokiego zastanowienia, a której pewność sam Fryderyk II. nam zaręczył, i która być powinna przewodnikiem Północy, i caey Rzeszy Niemieckiey w dzisieyszych okolicznościach. Powtórzmy więc, iż największy Geniusz, który kiedykolwiek na Tronie się znaydował, i jeden z Ministrów nayprzenikliwszych (Xiąże Kaunitz) uczuli potrzebę założenia tamy dalszym zamachom Moskwy; zamachom, do których powracaięca widzie-

liśmy ją, i które bez przerwanie coraz daley posrwała.

Z zbiegu interesów i Negocyacyi, wyniknął podział Polski. Ohyda cała tego postępku, spadać powinna na to Mocarstwo, którego ambicya podniecając ambicyą swoich sąsiadów, przymusiła ich pod karą wojny powzięchney przychylić się do tey niesprawiedliwości, która będzie hańbą wieku naszego; przychylić się, powiadamy, gdyż nie tylko pretensye i gwałty Dworu Petersburskiego nie dawały żadnego wyboru środków przyzwoitych założenia im granic, ale Imperatorowa była nay pierwszą do poświęcenia tego niegodziwego podziału. Długo różne były mniemania w tey mierze; (1) ale Fryderyk II dał mu światło w tym Dziele nieśmiertelnym, w ostatnim swoim Testamencie, w którym złożył myśli swoje z taką

(1) Król Pruski mówi tu o sekwestrze Starostwa Spiskiego od woysk Austrackich, do którego Dwór Wiedeński zakładał pretensye.

szczością, i czyny chwalebne z taką
skromnością.

„ Imperatorowa Moskiewska roz-
„ gniewana, naucza nas ten wielki czło-
„ wiek, iż inne woyska iak iej,
„ poważyły się dawać prawa Polsce,
„ (m) rzekła do Xięcia Henryka, iż
„ jeżeli Dwór Wiedeński chce uczy-
„ nić rozerwanie Polski, to i drudzy
„ sąsiędzi tego Królestwa mają prawo
„ podobnego podstępku.....
„ Hrabia *Solms* Posel Pruski, miał
„ rozkaz roztrząśnienia, i żeli te sło-
„ wa które wysliznęły się Imperatoro-
„ wy, były na czym zagruntowane; lub
„ też powiedziane zostały w momencie
„ nieukontentowania, i przemiiłujące-
„ go zapędu. Hrabia Pannin był prze-
„ ciwny podziałowi; ale Imperato-
„ rowa chwyciła się chętnie myśli
„ podchlebney rozprzestrzenienia gra-
„ nic państwa swojego bez żadnego

(m) Xięże Henryk znajdował się pod ten
czas w Petersburgu.

„niebezpieczeństwa. Za iey zdaniem
 „poszli faworyci, i niektórzy Mini-
 „strowie; uwiadomiono Króla Pru-
 „skiego o tym ułożonym już zamysle,
 „iako o sposobie wynalezionym nad-
 „grodzienia mu posłków pieniężnych
 „wypłaconych Moskwie. “

Ta lwią ugoda nie przyszła przecież do skutku, bez wielkich trudności z strony Moskalów. Niechcieli odstąpić Multan, ani Wołoszczyzny, których byli panami; Dwórby Wiedeński nie zezwolił był nigdy na te nieprawne przywłaszczenie. Co się tycze Króla Pruskiego, wszelkie niebezpieczeństwa były na iego stronę, a cały zysk dla Imperatorowy. Ministrowie tey Monarchini wszelkich użyli sposobów podstępny, i przewłoki dla ochłonięcia przez nich tylko samych całego zysku tego łupieztwa; nakoniec stałość dwóch Dworów współ-dzielących przemogła tę nieprzetłamaną chciwość, i Traktat został zawarty w Lutym 1772. w proporcji mniej nieprawey, nieprawości powszechney.

Nie będziem przypominać, ani zgor-
 zzenia tey Epoki Historyi naszej, ani
 zgwałcenia wszelkich praw społeczeń-
 stwa, ani okropnych pogroźek, ani
 obelg wszelkiego rodzaju, których uży-
 to dla wymuszenia na Seymie Polskim
 ratyfikacyi tego zaboru. Ambassador
 Moskiewski pierwszą grał rolę w tey
 Scenie, i sam ją doprowadził do koń-
 ca. Można będzie sądzić o dumie tych
 uciemieźczytelów dyplomatycznych, z
 Listu Pana *Salderna*, do *Ogińskiego*
Hetmana Wielkiego Litewskiego 21.
Czerwca 1771. Posel Moskiewski tak
 pisał do tego jednego z nayspierwszych
 Panów Polskich. „ Ambassador po-
 „ wtarza WM Panu rozkazy swoiey Mo-
 „ narchini, ażebyś przyjechał do War-
 „ szawy, jeżeli chcesz być godnym iej
 „ protekcyi; a jeżeli WMPań wzgar-
 „ dzisz niemi, doznasz ich skutku,
 „ choć nie mam potrzeby grozić mu
 „ niemi. “

Podczas tych gwałtów niesłychanych,
 wyślanca Moskiewscy, płatni Gazecia-

rze, Pifarze podchlebuiący i podchlebiani, wystawiali Polaków iako horde fanatyków i buntowników. Same nawet Manifesta Imperatorowy pełne były takich nazwisk. Wiednym liście do *Woltera* nazywa tych Konfederatów, których iey Generałowie rabowali, mordowali, i głodem morzyli w Syberyi, *buntownikami Polskimi*. *Woltera* w zachwycenie wprawiały takowe Filozoficzne egzekucye, wymyślał ięzyk podchlebstwa, nazywał *Katarzynę II. gwiazdą Północną*; on zaś był *Kapłanem iey Kościoła*. Sto płatnych Pifarzów, powtarzali też podłość w Niemczech i Paryżu.

Odpadłszy od granic, straciwszy Państwo, mając swoich Obywateli wyciętych, lub zbiegłych, nie zostawało im ż Rzeczypospolitey tylko widzieć ostatnim ciosem zniszczoną niepodległość. Wymuszono na niey, aby roztrząśnienie Projektów swoich zwycięzców zdała na Delagacyą, pod Prezydencyą człowieka przedaynego i wzgardzonego,

którego niesłychane zbrodnie są teraz doniesione Seymowi, w tym czasie, kiedy Rzeczpospolita odzyskuje swą wolność. Dwa akty różne podane były przez mocarstwa dzielące, do niewolniczych Deliberacyi Rzeczypospolitey: pierwszy zatwierdzał podział; drugi oznaczał kształt Rządu Rzeczypospolitey. Pomimo okropnego iey stanu, i pogrozek czynionych Seymowi, tylko 55. Posłów, przeciwnie 54. przyzwoliło na podział; połowa prawie Reprezentantów Stanu Rycerskiego oddalili się sami, lub ich odepchnięto. Co się tycze układu Konstytucyi, ta uświęcała wszelkie wady rządu Polskiego, wprowadzała szkodliwe nowości, i odbierała prawodawcy moc praw swoich poprawy. Przez naypodstępnieysze z tych nowości oddano władzę wykonywającą, tłumaczenie praw, i moc zupełną naywyższej władzy Radzie Nieustającej. Ta druga Rzeczpospolita, której rządy lat dwie trwały, koniecznie przewagę mieć była powinna nad naywyższą wła-

dzą przez sześć tylko tygodni zgromadzoną.

Ten układ ułatwiał panowanie obcej; snadniey bowiem było ująć Magistraturę nieliczną, aniżeli Kommissye wykonywające oddzielne, lub całe takie zgromadzenie iak Seym. Dla tego Moskwa uznała za rzecz istotnie ważną, zrobić tę odmianę, a Rzeczpospolita niemniey potrzebną niedopuszczyć iey; Król i większość głosów odrzucił te podstępne wyroki, reformą nazwane. Potrzeba było całego roku, uśiłowania, przekupstwa, pogroźek dla pokonania ostatniego oporu. Z tym wszystkim następującego roku 1776. toż sprzeciwienie się okazało, gdy przychodziło Seymowi zakończyć i utwierdzić ten wywrót Rzeczypospolitey. Na początku tego roku, Pan *Stanisław Potocki* Posel Lubelski, mówiąc do zgromadzenia. któremu nowe swoje bycie, Polska iest winna, które ie sławia w rządzie Mocarstw politycznych, w tych wyrazach wystawił Seym 1776, szcze-
gol-

gólniejsze dzieło Moskwy: „ ten Seym
 „ zgwałcił Prawa najsświętsze Narodu,
 „ kiedy każdy Polak, wolny i niepo-
 „ dległy widział się odepchniętym, ia-
 „ ko niewolnik od tego przybytku
 „ wolności, który otoczony bronią
 „ zamkniętym był dla nacyotliwszych
 „ Obywatelów. “

Powinniśmy zastanowić się, iż Akt
 25. Marca 1775. który ustanowił Radę
 Nieustającą, i wszystkie nowe Prawa,
 był tylko podpisany przez Ministra Mo-
 skiewskiego; drugie dwie Potencye nigdy
 go nie potwierdziły: ich zaś przyzwo-
 lenie i podpis był warunkiem istotnym,
 który Rzeczpospolita przepisała Dele-
 gacyi mającey zlecenie traktowania z
 niemi; ale Moskwa nie miała żadnego
 względu na tę nieważność fundamen-
 talną.

Nie tylko przymusiła swoim rozka-
 zem, i dla swego własnego zysku Pol-
 skę do przyśpieszenia do tego Traktatu;
 ale włożyła jarzmo wieczney gwarancyi
 wszystkich Praw Rządowych, Cywil-

nych, Skarbowych, Ekonomicznych, którą obwoływała w Warszawie przy odgłosie bębna swoich żołnierzy.

Był to ostatni cios zadany Rzeczypospolitej konającej; iakoż wymazano ją z liczby Narodów. Przestała wprowadzić być zdzieraną (n) przez Opiekunów, i napadaną przez pomocników; ale Poseł Moskiewski stał się *Vice-Rejem* Polski, iego kreatury napelniły Radę Nieustającą, iey woyska zrobiły Rzeczpospolitą swoim krajem; ciąg niewolniczych Szymów okazał w Państwie ten letarg, który idzie po wielkich nieszczęściach. Europa już miała Polskę za hołdownika skrepowanego Imperatorowy, gdy dzień sprawiedliwości nadszedł. Tajemne poruszenie od niejakiego czasu przepowiedziało spo-

(n) Któż jednak nie wie, że w tych czasach mniemanego dla Polski pokoju setne petniły się gwałty. Koczowanie chłopów, Rabunki Pałki Solohuba, i tyfiacze Moskalców nierządy, tak tłumil Poseł Moskiewski woją powaga, że się o nie

sób myślenia Polaków; nowa kłótnia Dworu Petersburskiego z Portą Otomańską wyprowadziła go na jaw. — Rzeczpospolita nie mogła dłużej patrzeć, iż południowe iey Prowincye zalane były wojskami Moskiewskimi, obciążone ich Magazynami, grassowane od ich werbowników, którzy chwyтали gwałtem chłopów, i z temi Prowincyami obchodzili się iak z pomocnikami Moskwy, wystawionemi na wszyst-

nawet skarżyć Rada nie śmiała, choć często oto nagłona? czyja? ona tedy była Magistratura. i czyliż myli się Autor, gdy mniema, że ią Moskwa dla siebie, nie dla Polaków utworzyła? Jedem czyn Kommandanta Moskiewskiego niech obraz ich zachwalstwa dopełni. Przebywając z Kommandą swoją, znaczną część Polski nietylko wsiędy koniom grzywy i ogony uciął, ale nawet spędziwszy gromady z włosów kobiety ogolając, i z tym się towarem wracał do Moskwy, pewnie na Polskich podwodach, przemyślny ów Generał. Wątpię, by przed Piotrem Wielkim co dzikszego, któreń z grubych owych wynalazł Moskalów, co iawnie tę prawdę dowodzi. *Naturam et si furca expellas, tamen ipsa redibit.*

kie nieszczęścia wojny, gdyby Turcy chcieli byli upomnieć się o zwałcenie neutralności. Skoro Sejm zgromadził się pod zwiazkiem Konfederacyi, potężny Monarcha podał mu pamiętną Deklaracyą, która przewodniczyła jego radom, zaostrzyła energią Narodową. Skutek tych uśłowań pamiętnym będzie w Historji XVIII. wieku.

Układ Moskwy względem Wschodu.

Przypadki, których ciąg przebiegliśmy teraz są tylko pierwszemi ogniwami łańcucha zamyśłów, któremi Moskwa groziła Europie; układ tego Mocarstwa obejmował wiele innych napaści. Wierność Porty Ottomańskiej w dochowaniu swoich obowiązków względem Polski, była powodem zamachów jeszcze od Piotra Wielkiego zamyślanych, a nayszczególniej stołownych do charakteru Imperatorowy, równie jak i wielce potrzebnych iey położeniu.

W Roku 1769. woyska iey uganiaia się za Konfederatami Barłkiemi znieważyły równie granice Tureckie iak i Polskie, zrabowały i spustoszyły Miasto Bałtę w Multanach. Gdy się upomiano o nadgrózenie tey krzywdy, Moskale odpowiedzieli powtórzeniem takichże gwałtów po rozmaitych mieyscach Państw Sułtana, w których Polacy szukali schronienia. Było to zniewagą Prawa Narodow i Traktatów. Między innemi Prutcki był przeciwnym tey tyranii woyskowej przez Moskalów w Polsce wyrządzaney (o). Tak, bądź to polityka czynna i oświecona Ministra Francuzkiego *Choizela* nakłoniła Portę do zemsty; bądź też,

(o) Woyska Rosyjskie nie będą mogły zostawać w Polsce pod żadnym pretextem. Car nie będzie się mógł mieszać w żaden sposób do Rządu Polskiego, a tym mniej wprowadzać swoje Woyska na potym. Traktat Prutcki Art. III. Traktat Stambulski, Artykuł I.

że samo przez się to Mocarstwo oburzyło się przeciwko złamaniu Traktatów Karłowickiego, Prutckiego, i Sambińskiego, i jego Deklaracya woyny zasądzała się na potrzebie bronienia swoich granic. Zabezpieczywszy Rzeczpospolitą nienaruszoność (p) Państw, było iey interessem uprzedzić rozerwanie Kraiu. Bogdayby Nieba zrzędziły, aby wszystkie Dwory Europeyskiej miały tyle poszanowania swoich obowiązków.

Fortuna jednakże uwieczyla niesprawiedliwość. U Moskalów śmiałość i odwaga materyalna, lecz niewzruszona

(p) Zapewne nie w Moskalach szukać należy podobnego przykładu, którzy po dwakroć zagwarantowali całość granic Polich, pierwszy byli do zaproponowania iey podziału, iako się wyżej dowiodło. Nie wiem iak po takich przykładach może być Polak dość nieoświecony, któryby obłudnym protestacyom Państwa tego mógł wierzyć. Płodna jest w te sposoby polityka Petersburska; zuchwale w szczególności gorująca, głaskała w przygodzeniu. Lecz iaki koniec tego, ulegać? by mocniej ucisnąć.

żołnierzy, nadgrodzili niezliczone błędy niedoświadczenia i niezręczności; u Turków zaś odwaga nie mogła wytrwać, odmianie nieskończoney Kommendantów, ani przełamać projektów partykularnych, które nieraz zniszczyły układ ogólny; ani poskromić niepodległości gorszey nad podłą boiaźń; ani zatamować przedayności samego Dywanu nieprzyjaciółom państwa; ani przeszkodzić trwóźliwości, która Tron wraz z następcą *Mustafy III.* ośladła.

W Roku 1774. doznawszy upodlających niepomyślności, Porta podpisuje Traktat *Kaynardycki*, pamiątkę iwoiey słabości, oznakę niemocy, poprzednika dalszych nieszczęść. Moskwa założyła na nim zasadę nowych zamiarów: było to narzędzie, przez które jasno widzące oczy przejrzały dobrze, iż Carowa pokusi się kiedyś skruszyć to berło, które nie dawno upodliła. Od tego momentu Europa zastraszona, wystawiając sobie pomyslnie skutki, któ-

rych ta Monarchini tryumfująca mogła się spodziewać, wnosząc to z entuzjazmu przedaynego, lub niewiadomego podchlebców Imperatorowy, poczytywała Cesarstwo Ottomańskie na schyłku swojego upadku będące.

Mniemanie to utrzymywane było przez ten rodzaj dowcipów miernych, które tyle tylko mają talentu, iż umieją łączyć skutki znane, z przyczynami Systematycznymi, nie znając zgoła mocy losu i okoliczności, mieszając przypadki z koniecznością, i pracując imaginacją w polityce.

Ci przeciwnie, których spekulacye Filozoficzne nie zaślepiały, widzieli Moskwę niemniej wyniszczoną iak iey nieprzyjaciół. Według wyznania Feld-Marzałka *Municha*, przed ostatnią wojną Turecka, kosztowała Moskwę 250000 ludzi. Strachem przeraża imaginacją liczba żołnierzy straconych w Polsce, w Tartaryi, nad Dniestrem, nad Dunajem, i na Archipelagu, od Roku 1768.

do 1774. (q) Puhaczew wyciął 100000. miedzianców, powietrze 800000. zabrało; w Roku 1771 czterykroć sto tysięcy Kałmuków, z któremi Moskale okrutnie obchodzili się, zbiegli na drugi koniec Azyi; te straty powtarzają się, i kupią się w pułstynie, w kraiu, gdzie 20. mieszkanców na jedną milę kwadratową rachują; gdzie wszystkie werbunki są gwałtowne, gdzie wybierano jednego człowieka z 35. Kilka tysięcy Greków gwałtem sprowadzonych, lub podstępniemi obietnicami zwiedzionych; kilka osad Cudzoziemskich, które zaraz w samym założeniu zginęły, stek włóczęgów i awanturników, którzy uchodzą do Moskwy, gdy zewsząd są wypędzeni, to wszystko nadgrozić nie może tak straszliwego wyludnienia. Prawda jest, iż tłumy Kałmuków, Kozaków, i tylu innych hord dzikszych nad

(q) Według Kadastru w sameyże Moskwie zrobionego, rewolucya Puhaczowa przeszło 300000. familię szlacheckich, lub chłopskich wyniszczyła.

swoje imiona, nie są strata żałobną; ale z tym wszystkim straciwszy je, mieć ich niepodobna, ale się pokolenia tak łatwo tworzą, jak Manifesta, lub Tablice stanu Państwa okazujące do Gazet podane. Prawda także, iż wydarte Kraie Polszcze, i zdobyte na Turkach, powiększają liczbę niewolników Państwa; lecz przyznajmy, że do rządu tylko Moskiewskiego należyć może wydłubiać własne kraie, ażeby wrócić do pierwszego stanu przez zabory na sąsiadach.

Skarb, kredyt publiczny, flotta, magazyny, wszystko to czuło wyciężenie ogólne. Operacye ruynujące, affygnacye nad miarę pomnożone, okazywały niedostatek sposobów, choć iakikolwiek grunt mających. Wiadomo było wszystkim, iż Imperatorowa w pośrzed swoich zwycięstw i nadętego ich odgłosu, domagała się mocno pokoiu, za wstawieniem się Pana *Murray* Pośla Angielskiego w Stambule a potem Pana *Zegelin* Ministra Króla

Pruskiego. Wiedziano dobrze, iż tey świetney wyprawy morskiej na Archipelag, wyprawy, którey się ieszcze Europa dziwiła, były skutkiem niesłychane wydatki, zrabowanie nie co Grecyi, i zwycięztwo winne doświadczeniu Anglików, *Elfsfłona*, *Dugdala*, i *Piemontczyka* Hrabiego *Mazyna*; ale żaden zabor nie został zachowany, ani iakikolwiek zysk, któryby mógł służyć do obiecywania sobie daley. Widziano, iż do rozrzutności wydatków publicznych, łączyły się wydatki partykularne na przepych, wspaniałość, budowę, i rozrzutność baieczną, dla swojej nieograniczoności; (r) iż Państwo ustrójone

(r) Jeżeli gdzie jest rozległym panowanie Moskiewskie, to nayrozlegleyszym w Gazetach, i dość tanio kupuje tę chwałę. Kilka tysięcy Rublów, poświęconych omamieniu, które rzuca od iednego do drugiego końca Europy słabą są ofiarą dla Gabinetu Petersburskiego, który tyle milionów, i tyle kroci ludzi próżney rad poświęca chwałę. I tak to Gazeciarze płatni, Autorowi przedayni chwałę sprawiedliwość, zwycięstw

w tę błyszczącą postawę, za ledwie mia-
ło dochodów stałych dwie piąte części
tych, które ma Anglia; i że iego li-
czba cyrkulujących pieniędzy; iego
handel, bogactwo publiczne, nie mo-
gły nigdy wytrzymać tak wielkich za-
miarów.

mnożą Moskwy, i rosięwałą niesłychanym sfo-
bem. Gdyby nie zaślona Polki, która Moskwę
ciekawym weyrzeniem reszty Europy usuwała
twieyby się omamienie odkryło, lecz w tym wie-
ku filozoficznym, iak i w innych cudom wierze-
my. W Gazetach Moskale żadney prawie niepo-
noszą klęski, bitwy wygrane, fortece wzięte za-
ledwie iey kilkadziesiąt ludzi kosztują. Za różnie-
dnak przeszło czterdzieści tysięcy tego niesmier-
teinego woyska pod mizerną fortecą, iaką jest
Oczaków, stopniało? Toż rzec o darach Caro-
wy; nic nie kosztuje płatnego Gazeciarza pre-
zent 4. tysięcy Rublów w 40. zamienić, co by-
wa zwyczaj, byleby swoją szczipłą pensyą ro-
cznie odebrał. — I tak to się te Rublów imma-
ginowanych miliony w Kraiu, w którym papier
Imperatorowy za ukazem przymuszenie brany,
traci blisko 30. od sta. Jeżeli to jest bogactwa
oznaka, to nie maż Bankruta, któryby się bo-
gatym nazwać nie mógł. Ztąd sądźmy o reszcie,
a cudom takowym nie wierzymy.

Wiedziiano, iż tę pamiętną Kampa-
nią 1774. Roku, poprzedziły znaczne
niepomysłności, przez choroby i głód
w woysku wyniszczonym Pana *Roman-
fowa*, iż gdyby niewczesna boiaźń
Wielkiego Wezyra nie przeszkodziła
korzystaniu z tych okoliczności; jużby
było po woysku, że werbunki szły z nay-
większą trudnością; iż ieden Kozak
włóczęga, rzucił postrach w Prowin-
cyach Południowych, rozniósł ducha
buntu aż do Moskwy zatrwożoney, i
okazał niebespieczeństwo, w które pod
czas wojny, człowiek śmiały, mniej
okrutny, i roztropniejszy mógł po-
grążyć to Państwo.

Z tych wszystkich uwag, wnosili do-
rzali politycy, iż mnostwo zwycięstw,
nie potrafi położyć granicy ambicji
Moskiewskiej, ale samie tylko zbytek
zatanie.

Zaraz po pokoju *Kajnardyckim*,
okazywały się wszelkie poznaki zamiysłu
podzielenia Państwa *Ottomańskiego*.
Imperatorowa mając zbyt wyniesioną

imaginaacyą przez podchleców, faworytów, i pisarzów, podżegających iey entuzyazm do uwolnienia Grecyi, i panowania w Stambule; czuiąc śliiskość okoliczności, w których się znajdowała, wiedząc o rewelucyach, które zepchnęły z Tronu znaczną liczbę iey poprzedników, mogła założyć swoją chwałę i bezpieczeństwo w nowym Cesarstwie nad Bosforem. Obrazy allegoryczne w Petersburgu malowane, wystawiały tę Monarchią dźwigającą ruiny Grecyi, i nogami deptającą chorągiew Mahometa; Bito Medale z wyobrażeniem chorągwi Konstantyna. Wszystkie sztuki, talenta, ośmielały swoim podkadeniem zniszczenie imienia Otomańskiego w Europie; Traktaty podziału płynęły z hoynego pióra wielkiej liczby głębokich Autorow.

Przez pokóy *Kaynardycki* obydwie Mocarstwa uznały Krym za wolny i niepodległy, na wzajem przyrzekły sobie oddalić wszelkie intrygi i postępowania, któreby mogły zamieszać harmo-

nią; ale Gabinet Petersburgski przyzwyczaił się nakładać Cesarzów Rzymskich, którzy posyłali wodza do Brytannii, lub Armenii, dla ogłoszenia woli swoiey z mieczem w rękę. Polska zgnieciona nie była na żadny przeszkodzie krokiem Moskwy. Odciągnąwszy Tatarów od podległości Porcie, różnemi sposobami potrafili trzymać te Pułki niespokoyne w swoiey własney. Przywłaszczyli sobie porty i fortece nad morzem Czarnym; Han zupełnie ich intereśsom powolny, rządził krainami wstawionemi niegdyś przez mitologiczne marzenia; zbroiownie sił wodnych, warsztaty okrętowe, i budowy nad morzem Czarnym, podobnie się wzniosły iak i batterye, i Cytadelle. Kolosy Cesarstwa stał jedną nogą w Kamiszatce, a drugą w Cherfonie. *Sahin Gueray*, Han powolny, zamykał oczy na wszystkie te obroty w kołonie godziatane; wdzięczność i interes przywiązywały go do Carowy. Winien być Moskwie gwałtowne obranie swoje

przez wdzięczność na Tronie stał się niewolnikiem.

Oczywiście dopomagając zamysłom Moskwy, i poświęcając dla niej interessa swojego Narodu, wkrótce ten Szef Elekcyiny znienawidzony został powszechnie; w roku 1777. odebrano mu rząd, którego zdradza obowiązki; trzydzieści tysięcy rozgniewanych Tatarów wybierają innego następcę. Ani tego dostojęństwo, ani Prawa do niego nie były pod gwarancją Dworu Moskiewskiego, który powinien był zostawać w ścisłej neutralności. Lecz wcyfka Moskiewskie posuwają się dla uspokojenia Krymu, iak dawniey w podobnym zamiarze do Polski. Poł wy-
 spa uroczyście uznana za niepodległą przez pokòy zaprzysiężony przed Bogiem i ludźmi, napadniętą została przez żołnierza Moskiewskiego; który pomimo woli powszechney Narodu, przywrócił do Tronu Hana, wyzutego przez tenże Narod. Przeciwnik *Sahim Guernia* szuka schronienia w Stambule,
 profi

prosi o pomoc, ofiaruje hold Porcie. Ottomanſkiey ſtracony przez nią. Przykład Moskwy upoważniał Wielkiego Sultana wdać ſię w te zamieszki, dać pomoc Hanowi wolnie i prawnie obranemu. Jednakże wiara w dochowanie Traktatów, i umiarkowanie roſtropne przemogło w Dywanie; nie chciał nawet ſłuchać deputowanych Tatarów: przeſtał tylko na reprezentacyach. Lecz iak ſkoło raz ſtali ſię Panami kraiu Moskale, i przywrócili Hana, zoſtali ſię w Krymie dla utwierdzenia dzieła ſwoiego; a Porta miała ſłabość dopuſcić przywrócenia Hana Tatarów od Imperatorowy utrzy- mywanego.

Te myśli ſpokoyne, i nieroſtropność przyzwalaiają, oſmielaia Moskwę: w ten ſam moment wynayduie inne trudności; domaga ſię Traktatu handlowego, którego warunki okazywały iawnie zamiary. Chociaż ten Traktat ieſt hańbą Ceſarſtwa, która lud oburza, chociaż podaje w niebeſpieczeń-

stwo Stambuł; też same rady, i toż samo pomiarkowanie nierozważne przemagała u Porty, i w roku 1779. podpisała ugodę przydatkową, wystawioną sobie za zakład wiecznego pokoju.

Należało się spodziewać, iż te ofiary były tylko przerwą wojny czasową; ułatwiały bowiem pomyślność nowych zatargów prędzej lub później wyniknąć mających. W ogólności jest to niezręczna polityka unikać wojny przez odstąpienie Kraiów, które dały nieprzyjaciółom większe jeszcze siły do nowych zaborów; z drugiey strony Porta obawiać się miała nowego niebezpieczeństwa, a Imperatorowa spodziewać się nowej pomocy. Bądź to przez skutek zwyczajney nieśłałości Gabinetu Petersburskiego, bądź też dla wspólnych interesów między Moskwą i Domem Austriackim, gdy Traktat z Królem Pruskim wyszedł, Imperatorowa zrobiła nowy związek. Gabinet Wiedeński zapomniał dawnego obawiania się i dawnych swoich prawideł. Przed ośmiu

laty niechciał dozwolić, ażeby Moskale rozpostarli panowanie swoje w Multanach, żeby się granice obojga Państw zbliżyły, żeby przeszli Dunaj, żeby dawali Prawa Ottomanom, *Maryja Tereza* i *Xiąże Kaunitz* przekonani o ważności maxym swojego postępowania, weszli w negocyacye z Porcią, i zaczęli się gotować do iey obrony, (s) lecz śmierć Cesarzowy wprowadziła inną politykę. Niedowierzanie między dwoma Cesarstwami zastąpiła ściśłą przyjaźń. Już i wprzody pokoy *Tefzyński* zawarty został za pośrednictwem i staraniem *Katarzyny II.* Niedocieczone obecne widzenie się tey Monarchini z Cesarzem ściśleyszemi uczyniło związki tak nienaturalne i nadspodziewane: Traktat, którego

(s) Można obaczyć w Pamiętnikach Króla Pruskiego, postrach, który sprawiła Dworowi Wiedeńskiemu ambicya Moskwy, i negocyacye które poprzedzały zerwanie pokoju.

docieć tajemnicy nadaremnie szukały Gabinetu, zatwierdził Europę w iey obawianiach się; i w oczekiwaniu Projektów, na których ugruntowano to straszliwe sprzymierzenie się. W posród takich okoliczności Imperatorowa Moskiewska, w roku 1782. Krym opanowała.

Dopuszczwszy się nayniegodziwszey zdrady, naiemne narzędzie polityki Moskiewskiey, *Sahim Gueray* składa dośtytność. Lecz komuż ją oddaie? pewnie Narodowi który go wybrał? Nie: zaprzedaie Imperatorowy naywyższą władzenie należącą do siebie. On, który jest tylko Wodzem Elekciynym, rządzącym mogącym być odmieniony, przedaie swoich Panów tych, którzy go na Tron obrać Prawo mieli. Nie było nigdy ustąpienia obłudnieyszego: gdyby Król Polski dał był Tron Carowy; czyliż Rzeczpospolita i Europa potwierdziłyby to zrzeczenie się? Woysko Moskiewskie ogółaca natychmiast ze wsiyskiego Tatarów uznanych niepodległemi

w roku 1774. przez nich samych; pod-
dać ich swoim Prawom, i po tym za-
borze następuje Manifest usprawiedli-
wiający postępek tak niesłychane.

Kiedy *Attylla, Tamerlan, Szach Na-*
dyr podbijali sąsiedzkie Narody, mało
dbał o to, czy ich za sprawiedliwych
mają lub nie: równie bez skrupułu,
jak i bez szarżowania popełniali swoje
rozboje, które wstydzili się farbić o-
biędnie. Za naszych wypolerowanych
czasów, pozor to ludzkości i filozofii
łamię Traktaty, rozrywa Państwa, roz-
siewa zamieszki, upoważnia nieprawę
przywłaszczenia. Polska na złe używa
swojej wolności? trzeba ją przymusić
do niewoli, by ją od anarchii ocalić;
Wzniesiały bunt w Szwecyi? to dla
interesu wolności publicznej. Kraje
nieoświecone, jak Krym; należy je
opanować, ażeby im dać zakosztować
słodyczy sztuki nauk: gdyby opano-
wano Państwa oświecone, stałoby się to
bez wątpienia, ażeby z ich światła ko-
rzyścić.

Imperaterowa w Manifestie swoim usprawiedliwiającym ogłasza, że straciłaby owoc swoich zwycięstw, gdyby nie wzięta pod swoją opiekę *Sahim Guerria*; to jest: iż tyle tylko świętemi dla niej były niepodległość Tatarów, i wolność Elekcyi, ile też wolność Elekcyi i niepodległość służyły iey interesom. Podobnym Prawem, mogłaby równie przywłaszczyć sobie i Porta naywyższą władzę nad tą poł-wyspą, a tak niepodległość tej krainy, ugruntowana bez warunków w roku 1774. zasadałaby się tylko na odebraniu Prawa od iednego z tych dwóch Cesarstw; skoroby iedno lub drugie uznało rzeczą sobie pożyteczną rozrzucić iey władzę naywyższą.

Podług wyrazu Manifestu, była to miłość dobrego porządku i spokoyności, która za pomocą Boską wprowadziła Wojska Moskiewskie do Krymu, i dozwoliła przywłaszczać sobie panowanie nienawisne, przysądzić pierwszeństwo, uspokajać rozruchy, i narzucać

Pana, samemu Panu. Wszystkie te kroki były natchnięte iedyne miłością Imperatorowy ku ludzkości, i upewnieniem się, iż Tatarowie, wezwyczajeni do niewoli, niezdolnemi byli cenić korzyści niepodległości; nakoniec, Prawo dawnego podbicia? (uchylone Traktatem 1774) dozwalało opanowania Krymu; iako szkodka iedynego, zabezpieczenia gruntownego i trwałego pokoju między dwoma Cesarstwami.

Przez podobne wywody, Carowa mogłaby opanować całe Państwo Turckie. Tęsknota prawnych rozstrzygnięć, chęć spokojności, pewność sąsiedztwa, dawały Moskalom także Prawa do Prowincyi otaczających. — Multany, Georgia, równie iak Krym byłyby przyczyną zatargów między dwoma Państwami. Tak coraz daley postępując, przyszliby aż do Egiptu, gdyż zawsze znajdowałyby się Prowincye należące lub hołdujące Porcie, a sprawujące niespokojność lub postrach Moskwie; tak dalece, iż pokój nie

mógłby być trwałe, chyba przez opasowanie całkowite Państw Ottomańskich.

Odebrawszy wiadomość o takowym podstępnyim zabranii Krymu, Porta wahając się między gniewem i zadziwieniem, gotowała się do wojny. Zostawiona sobie samey, niebyłaby baczyła tylko na swoje zabezpieczenie, na swój gniew sprawiedliwy, i na nienawiść publiczną; rozkazałaby Eskadrom puścić się na morze, wojskom rozbić namioty: lecz mocny wpływ, i godny względów miarkował te kroki, które doradzała zdrowa polityka. Wrażono w nią boiaźń nieszczęśliwego powodzenia: wystawiono obroty Cesarza, pomocnika Moskwy, gotowego do działania z 200,000 żołnierza. Ta rada ulegania do czasu przemogła zdanie obrony, i chociaż Stambuł wzięty we 49. dni przez Mahometa II. został bez obrony na potym, i prawie bez zabezpieczenia z strony morza Czarnego, ugoda podpisana została w Styczniu

1784. i uprawnia przywłaszczenie Krymu i Kubanu pod warunkami natychmiast złamanemi po podpisie.

Wkrótce Georgia i Kabartowie podobnemu losowi popadły; odmówiono Xięcia Herakliusza, i Egipt zakłócony przez intrygi Moskiewskie. Wszędy, a nayszczególniej w Multanach, Wotlochach, na Archipelagu, wszyscy Konsulowie Moskiewscy byli tylą wyłańców użytych do odmówienia hołdowników Porcie, i wzniecenia zamieszeków. Jeżeli ktoreń z Hospodarów zdradził swiego Pana Lennego, pewien był schronienia i nadgrody w granicach Moskwy. Od Traktatu 1774. dwóch z nich publicznie przekupiono, a Imperatorowa ukaranie ich poczytała za gwałt Prawu Narodów. W pośrzod pokoju, zabierano gwałtem Greków, i podniecano do buntów we wszystkich Prowincyach. Gdy okręty Moskiewskie wchodziły do Propontydy, zwodzono Portę ustawicznie względem liczby i wielości okrętów; dzień każdy był świadkiem no-

wych pretenzji zniszczeniem grożących chciano nawet przewodzić w Dywanie, wdawać się w jego urządzenie wewnętrzne, aż do wymagania wyniesienia, lub złożenia z Urzędów publicznych rozmaitych osób.

Uważając te zatargi bez końca, których tyło Traktatów przeszłych nie zakończyło, sam się każdy zapytywał jaki będzie nakoniec skutek tej walki ugod i uciemiężenia odradzających bez przesłanku, z których każda rodziła nowe zabory, i pociągała nowe zamieszki? Im więcej Dywan wahał się, lub przyzwalał, tym nalegania Moskwy stawały się groźniejsze. Różne były mniemania Europy względem rozwiązania tego przesilenia się, gdy uyrzano *Katarzynę II.* uskuteczniającą bajkę *Scyfistrysa*, wyjeżdżającą z pompą tryumfalną z lodowatych krain Ingryi, zadziwiać swoją przytomnością brzegi morza Czarnego przebierającą się do tych nowo podbitych Krain, prawie pustych od ich poddania się, z okazałością równie królową

jak i świetną; gdzie została przyjęta, na brzegu Dniepru przez Króla Polskiego; w Tauryce przez Cesarza Niemieckiego; i pod strażą 40,000. żołnierzy biorącą posiadanie Krainy Muzulmańskiej w oczach następcy Kalifów. Kiedy ta Monarchini okazywała wspaniałość Wschodnią w oczach Narodu, który nazwała w ostatnim swoim Manifestie *schronieniem rozbójników* gdy kładła Grecki napis, który okazywał drogę do Stambułu na iedney z bram Chersońskich; niespokojnemi czyniła Turków przez nowe dyplomatyczne nieprzyjaźni.

Ten widok, ta okazałość, to wymaganie bez przestanne, ocuciło nakońiec iwa uspionego. Ledwie Imperatorowa wracała do Petersburga, natychmiast iey Posel w Stambule zamknięty został do siedmiu wież, morze czarne okryło się Okrętami Tureckimi, wojska Ottomańskie ruszyły, i przeniosły wojnę do kraju okrzykami tryumfalnemi niedawno napelnionego.

Okoliczności i ciche poruszenie wielkiej części Europy, zdawały się sprzyjać krokowi tak otwartemu. Wielka część Gabinetów już sobie uprzykrzyła dumę Petersburskiego, lub była niespokojną, względem jego zamiarów: ścisła przyjaźń z Domem Austryackim, nie była środkiem oddalenia powszechnego podeyrzenia. Sam rozum nie odrzucał nawet oznaki skrytey zazdrości między dwoma Dworami, i że Monarcha tak światłym w tedy mniemany jak Cesarz, mając wybor iasiać, będzie raczey wołał Turków osłabionych, już Moskalów których przewaga wszędy zmieniała się w zuchwałe panowanie. Od pokoju Belgradzkiego wzajemne porozumienie się między Portą i Dworem Wiedeńskim nie było naruszone. Ottomani mieli wzgląd na nieszczęsny los *Maryi Terezy* w wojnie 1740. nawet pod czas siedmioletniej wojny nie starali się korzystać z iey złego stanu. Wzniesłyż się jakie niesnaski w pośrzed tej harmonii? Natych-

miast Dywan załatwiał je swoim pomiarkowaniem; o granice Bośni ugodzono się po przyjacielsku; Powiatów Bukowińskich odstąpili Turcy z nadspodziewaną łatwością.

Wszystkie te uwagi kazały wnosić, iż Dwór Wiedeński zachowa, jeżeli nie zupełną Neutralność, to przynajmniej wezmie postać tylko pomocnika.

Chociaż najgłówniejszy i najdawniejszy sprzymierzeniec Ottomanów, (Francya) zajęta wewnętrznemi zamieszkaniami, i nie pewna swojego układu politycznego, nie mogła dać im pomocy, tylko przez Negocyacye. Wielka część Potęg innych sprzyjały im skrycie; Imperatorowa od dzieściu lat ziębiła przywiązanie do siebie Anglii przez postęпки, które w Londynie nazywano niewdzięcznością. Odstąpiwszy Prus, obiecała swoją pomoc przyzamianie Bawaryi, Dwór też Berliński miał ją za współ-towarzyszkę Cesarza. Polska czekając dnia zemsty, widziała w Turkach swoich wybawicieli; na-

koniec Szwecya miała równyż interes wzięść się do obrony, zrobić szanowne swoje bezpieczeństwo po tylo razy zachwiane, i pojąć miejsce wrównoważności Północy, już prawie zniszczoney od lat dwudziestu.

Wpływ Moskwy w Szwecyi.

Zadne Państwo nie miało więcej słusznych przyczyn skargi przeciwko Moskwie. Ogłoszona przez nią z wielu Prowincyi na początku tego wieku, doznała iey wpływu przekupującego i despotycznego.

Postępowanie *Karola XII.* który był chwałą i nieszczęściem Szwecyi, spowodowało rewolucyą w formie Rządu: miano tylko wzgląd na same złe przeszłe, a niedano baczenia na mające wyniknąć. Gdyż wada złego użycia uderza Narod, który iey doświadczył, ale użytek lub niebezpieczeństwo odmian sporządzonych, czas zakrywa, a

sama tylko przyszłość wskazuje ich skutek.

Szwedzi w zapędzie nieukontentowania, albo raczey, niektórzy z naczelników Państwa zlamali równowagę części składających Rząd: w czasie przerw Seymów, moc wykonywająca dana była Senatowi, którego większość głosów przymuszała Decyzye powagi Królewskiej. Nominacya Senatorów i ich zdania sprawy z urzędu, przyznane były stanom upoważnionym całą mocą prawodawczą. Nie tylko mogły podług upodobania zagarnąć moc wykonywającą pod swoją podległość, której każdy członek był wystawiony na oddalenie arbitralne przez Stany; przywłaszczali sobie moc Sądowniczą, i wywołali Sądy pod roztrząszenie Kommissyi z pomiędzy siebie wybranych. Pod czas ich zgromadzenia, zupełna władza była w ich ręku, i ich Deputacya sekretna stawała się mocą wykonywającą. To zgromadzenie z 7. do 800. osób złożone nie miało żadnych granic, ani

żadney wagi swóiego despotyzmu. Co się tycze władzy Królewskiej, ta tylko była próżną reprezentacją: Król nie był wolen odprawić iednego z slug swoich, któryby go uraził, i podług wyrazów Pana Scheridan. Zdawał się tylko być lalką Państwa, przybraną piennych dni w oznaki godności Królewskiej.

Takowa Konstytucya rządowa sprzyjała wszelkim występkom, nierządom i intrygom Mocarstw zagranicznych. Jakoż Car obowiązwał się przez Artykuł 7. pokoju Neystaadzkiego sprzeciwić się tym wszystkim, którzyby chcieli odmienić te Prawa fundamentalne w 1720 ustanowione.

Jedyna i prawdziwa proba wszystkich rządów iest doświadczenie. Gdy pociągają za sobą szkodliwe skutki, na ten czas słusznie należy potępiać ich zasady; iakiż obraz wystawiała Szwecya aż do Roku 1772? Osłabienie wszystkich części; wstydne niedbalstwo we wszystkich Departamentach; nierozważna

woyna

woyna w 1737. podięta, prowadzona z równą nieślawą iak i niezdolnością, duch intrygi niszczący miłość chwały, dobro publiczne poświęcone nieprawej chciwości, urzędy dane, lub wydarte duchem fakcyi, wszystko zostało przedaynym; każdy głos, każda decyzya była materyą kalkulacyi Kupieckiey. „ Zepfucie (mówi ieden wielki Monarcha, do tego przyszło stopnia, iż raz „ partya Francuzka, drugi raz fakcyja „ Moskiewska przemagała na Seymie, „ ale nikt nie utrzymywał strony Na- „ rodu. „ Moskwa w tym zamieszaniu naygłównieyszą grała rolę. Czekaiać pory, ażby sama iedna rządziła Szwecyą, nieopuszcila żadney okoliczności korzyścania z Anarchii: tak w Roku 1750. wszczęła sprzeczkę o granice Finlandyi, i te oznaczyła podług swoiey woli.

Nienawiść Elżbiety ku Królowi Pruskiemu, przychyliła ją do Francyi i Austryi, pierwsze owoce ziednoczenia tego dały się uczuć w Sztokolmie okro-

pne zdarzenie, Roku 1756. ogłoszenie z flabey reszty władzy zabespieczoney Koronie prawami, krwawe obelgi wy-
 rządzone osobie Króla i Królowy; na-
 koniec wzniecona wojna w 1756. ta
 wojna, w której Szwecya jako hołdo-
 wnika stawała, bez interesu, bez przy-
 czyny, bez sprawiedliwości, gdzie iej
 bitne woyska padły ofiarą niedołężno-
 ści Rządu.

Od wstąpienia na Tron *Katarzy-
 ny II.* intryki i rozrzutność iej Gabi-
 netu pomnożyły się we dwójnasób w
 Sztokholmie: ugruntowała przewagę
 partyi *Czapkowską* zwaney, dyktowała
 wszelkie rezolucye, i w tymże czasie w
 którym prześladowała niby Anarchią w
 Poliszczu, umacniała ją w Szwecyi. Nie
 więczey już niebrakowało, tylko detro-
 nizować Króla; kiedy nieufiraszoność
Gustawa III. uprzedziła tę ostatnią o-
 belgę; przywróciła panowanie Praw,
 położyła granice wolności, która do-
 tad była tylko w bezkarnym przedawa-
 niu Oyczyzny, oddaliła bez powrotu

despotyzm przekupiający, pod którym
Kray ięczał.

Łatwo można sobie wystawić, jakie
czucie wzbudziła w Imperatorowy Mo-
skiewskiejta rewolucya, dowiedziawszy
się, iż w swoim Traktacie z Królem
Pruskim, obowiązywała tego Monarchę
utrzymywać formę Rządu ustanowioną
w Szwecyi w Roku 1720. (u), „ Poru-
szenie gniewu i zemsty (mówi Fry-
deryk II.) przemogłoby było na
umyśle Imperatorowy Moskiewskiej,
gdyby Turcy niesprzeciwili się zwiel-
ką siłą, twardym i przykrym wa-
runkom, które chciano na nich wło-
żyć. . . Król Szwedzki widząc nie-
bezpieczeństwo grożące sobie z stro-
ny Moskwy, umyślił, związać ręce
Dani, aby z jednym na raz nie-
przyjacielem miał do czynienia. „
Otóż zacny świadek i niezaprzeczonny
mysli i zamiarów Imperatorowy, prze-

(u) Obacz Pamiętniki Króla Pruskiego d
Roku 1773 aż do Roku 1775. na karcie 87.

ciwko Królowi Szwedzkiemu. Przeczytawszy to co poprzedziło, zadziwi się każdy nad obelżywą odpowiedzią (w) na Deklaracyą Króla Szwedzkiego 21. Lipca 1788. nad odpowiedzią, która zdała się być przyznaną od Gabinetu Petersburskiego; ośmielono się wystawiać te ostrożności *Gustawa III.* względem Danii, i przeciw niechęci Carowy, pod pozorem nieprzyjacielskich kroków dobrowolnie czynionych, które jedna pogróżka Moskwy w nic obróciła.

Pod ten czas to Mocarstwo nie było w groźney postawie; i gdyby Król Szwedzki chciał być korzyścić z wycięczenia sił nieprzyjaciela swego, z oddalenia wojsk jego, ginących z chorób i pędzy; z postrachu i oznaki buntu, które razem z *Puhaczewem* zbliżały się; pewnie nie miał się czego innego oba-

(w) Rodzay piśmka źle zrobionego, pod tytułem: *Uwagi i objaśnienie Historyczne* które zro zrzutnością rozsiewano w Finlandyi.

wiać, prócz zaiadłego i Sofistycznego Manifestu z strony Ministrów Carowy. Lecz ten Pan innemi się powodował maxymami: niechciał przyczyniać nowego niebezpieczeństwa Carowy, i cały przeciąg Panowania iego, iak całej publiczności wiadomo, był nieprzerwanym łańcuchem starań zachowania dobrej harmonii między obydwoima Dworami.

Pomimo tey troskliwości, intrygi Moskiewskie nieprzeftawały coraz większą działać mocą. Uśłowano powiększać w oczach Narodu Szwedzkiego najmniejże pozory nieukontentowania, iatrzono umyśły przez insynuacye Prowincye napelniano wyśłańcami.

Od pokoju w Abo zawartego, Moskwa pracowała skrycie oderwać Finlandyę od Szwecyi: pomimo tego zamachu podyktowanego od stałego ducha przywłaszczenia nieprawego, obfzerne zamyśły Carowy przeciwko Sultanowi, pobudzały tę Monarchinią uprzedzić uśłowania Szwecyi, sprzymie-

rzeńca Porty Ottomanſkiej, i o dia-
 iej łatwość nayscia Moskwy sposobem
 dla niey nayszlizym. Już to Finland-
 czykom obiecywano niepodległość, i u-
 stanoſiło się w nich ducha bun-
 towniczego: Baron *Spengporten* na kró-
 tego Król Szwedzki hoyną wylał ręką
 znaki iſności i dobroci, mając sobie
 powierzone ważne urzędy w Finlandyi,
 więty zoſtał darami Carowy, i nie lek-
 ał się zdradzić ſwojego Monarchę, Oy-
 czyznę i nayswiętſze obowiązki.

W Roku 1786. jeden z Generatów
 Moskiewſkich pod pozorem cieka-
 ſci, przebiegł Finlandyą, rozpoznał
 wſzelkie ſtanowiska, i miejsca ſpoſo-
 bne do ataku; nayszczególniej ſtarał
 się zjednać ſobie mieszkańców, i ba-
 dał ich ſkłonnoſci.

Ta ſkryta i podstępna wojna, przy-
 muſiła Króla Szwedzkiego mieć się na-
 nieprzeſłanney cſtróżnoſci: nie mogli
 powatpiwać o tajnych zamiſłach Ca-
 rowy; lecz moment wybuchnienia nie-
 nadzedł był ieſzcze, i tojaż zierwa-

nia pokoju wymagała pokrycia boiaźni niebezpieczeństwa, w którym Królestwo wkrótce miało być uwikłane.

Nakoniec Porta Ottomanńska ocuciła się z swojego letargu. Byłoby to rzeczą śmieszną roztrząsać, kto jest stroną napadającą. Zaisze, Turcy znużeni krokami dzieiesięcioletniej nieprzyjaźni, nie byli obowiązani czekać Moskalów w Stambule. Niemniej jest rzeczą niewątpliwą, iż ich Traktat z Szwecyą, w Roku 1739. zawarty, dawał im prawo domagania się poślików, i gdyby polityczna przyczyna nienakazywała była *Gustawowi III.* dać je, umowa wkładała nań ten obowiązek.

Natychmiast Dwór Moskiewski postanowił zrobić nieczynną Szwecyą, przez podobne działania, które zgubiły Polskę, podbiły Krym, i Kurlandya w posległości trzymały.

Rozniecono ugaszony pożar w 1772; *Razumowski* Minister Carowy wziął poślić poprzedników swoich: użyto wszyskiego do zamieszania wewnętrznego

Państwa, i do zgromadzenia fakcyi przeciw Królowi. Posel Moskiewski niekładał żadnych granic, ani mówom, ani czynom swoim. Zwodnika rzemiosłem iawnie bawiąc się, do buntu publicznie zachęcał. Czernił Króla przed ludem iego, i przed Carową. Ten niesłychany sposób postępowania okazał się w stolicy, w samych oczach Dworu; nigdy Plenipotent nieznieważał zuchwalej poszanowania winnego Monarchom, praw gościnności i powinności urzędu swojego. Taka zuchwałość przeszła w wszelką miarę, gdy Król Szwedzki postanowił opatrzyć bezpieczeństwo Finlandyi, i ruszyć swoją flotę i wojsko. *Razumowski* naten czas nie znał już żadney granicy; Deklaracye iego były obelgą, odwoływaniem się do Narodu przeciw Monarsze. Zdradzieckie i razem popędliwe Noty nieprzyjazne, tchnęły gorzką żółcią, i starały się przełać ją we wszystkich serca. W tych okolicznościach Rząd radząc się tego co był winien swemu honorowi, spo-

koyności publiczney, i utrzymaniu Prawa Narodów prześtał uważać Ministra Potencyi, w poburzydzielu spokoyności Państwa; przymusił go nakoniec porzucić plac, na którym tak niebezpieczne wywierał talenta.

Carowa nietylko pochwałała uroczyscie postępkı swojego Ministra; lecz poczytała za iedną z głównieyszych uraz oddalenie tego Posła: Europa napelniła się odgłosem skarg Gabinetu Petersburskiego, który ogłosił za krok nieprzyjaźni obronę prawną, do której przymusił Szwecyą. Rozgniewany tym oporem, nie zachował ani względów, które sobie powinni Monarchowie, ani roztropności, ani żadnego środka pojednania. Ofiarował pokóy z obelgą, podając warunki, których samo opowiedzenie było zniewagą. Gdy zwycięstwo opuściło iego woyska, adał się do podstępów. Agenci iego uieśli Oficerów woyska Filandzkiego; uslyszano pod ten czas Dwór naysamowita.

dniejszy w świecie, powtarzający do-
 uszu Szwedzkich słowo wolności, i nie-
 którzy z nich zapomnieli się tak daleko,
 iż odpowiedzieli na te zdradne podania,
 iż poświęcili swóy obowiązek i całość
 swoiey Ojczyzny zwodnictwu Potencyi
 nieprzyjacielskiey; iż opuścili swiego
 Monarchę w godzinie niebezpieczeń-
 stwa. Strażny przykład! przerażliwa
 nauka! dla Państw, którychby nie-
 szczepna gwiazda rozróżniła interesy z
 Moskwą.

*Wzgląd dzisiejszy Anglii i Prus
 względem Moskwy.*

Taka była nieprzelamana pycha tey Po-
 tencyi w ten czas, gdy widzała nad so-
 bą zbierającą się nawałność, kiedy Pol-
 ska gotowała się rwać swoje okowy,
 kiedy Prusy były w zamiśle dopoma-
 gać temu szlachetnemu zamiarowi, kie-
 dy Gabinety Poczdamski i Londyński
 związane do iednego dążyły celu; Ca-

rowa odrzuciła dumną wszelkie pośrzednictwo. Przyjęła ze wzgardą ofertę Króla Szwedzkiego pogodzenia iey z Portą Ottomańską: było to iasnie wskazać temu Monarsze, potrzebę kroków iego obronnych, i dopełnienia obowiązków względem Sultana.

Wdanie się Anglii było podobnieź odepchnięte bez względu na związki obojga Państw, bez żadney baczności na przyszłą przeszłość, bez zastanowienia się nad słabością związku, który łączył jeszcze Londyn z Petersburgiem. Szlachetność i wyniosłość Angielska obrażona była, doświadczać zdrad, wzgardy i kroków nieprzyjaźnych od tego Dworu, który winien iey był wieczną wdzięczność! wyprawa morska na Archipelag była dziełem Anglików; im samym chlwała iey należy. Skołataną okręty Carowy zostały przyjęte, naprawione, i w żywność opatrzone w Portach Wielkiej Brytannii; nie przeszłoby nigdy morza Zachodniego bez pomocy sterników Brytańskich, również

jakby nie zapaliły i floty Tureckiej bez zrzeczności Officerów jednego z najpierwszych Narodów nadmorskich. Jeżeli sama Anglia postawiła w stanie okręty Carowy z honorem pokazania się przed Dardanellami, niemniej usłużyła iey gorliwością swoją w negocyacyach. Jakaż była za to nadgroda? oto opuszczenie w ten moment Anglii, kiedy się widziała przyciśniętą od nieprzyjaciół; ta to zbrojna neutralność pozbawiła Anglią zagranicznych maytków, których Bałtyckie dostarczało morze; podała pretext Hollandyi do przemycania, a potem do zerwania pokoju; ta nakoniec, by dać Carowy tytuł opiekunki wolności mórza, zadała w rzeczy cios śmiertelny Anglii.

Kapitałisci i Armatorowie Brytańscy dają nayglównieyszy ruch handlowi Moskiewskiemu, i ożywiają słabą iego cyrkulacyą. Chociaż waga tego handlu jest dla nich szratną na million funtów szterlingów, chociaż połowa przynajmniej okrętów każdego roku zawiaiają

cych do Kronsztađu, są Angielskie, z tym wszystkim Ministrowie Carowy odwołczą odnowienie Traktatu handlowego między dwoma Państwami: unikając zręcznie nalegania Gabinetu Angielskiego, obiecując i nic nie kończąc, przyprowadzili negocyacyą do nieczynności, którego skutek stawał się równie urągającym, iak i upodlającym.

Nowe Alliance Anglii z Państwami lądowemi powinny były zastanowić Carową nad pośrednictwem przez Królów Angielskiego i Pruskiego razem ofiarowanym. Ostatni z nich podawał iey równie przyiaźną rękę: za większą mając chwałę uspokoiiciela niż zwycięzcy; następca *Fryderyka II.* trzymał szalę filną i bez stronną ręką. Bez krwi rozłania, panowanie iego nabywało co dzień poszanowania które dałą rostopne i męskie zamiary, przez mądrość rad iego, i moc okazującą się bez zbytku. Król Pruski potrafił zniszczyć, przed iey wybuchnieniem minę przygo-

towaną w Polsce przez wyśłańców
 Imperatorowy, którey skutek dałby się
 był równie uczuć Prusom iak i Porcie.
 Chodziło o Allians partykuralny mający
 się zawrzeć między Rzeczpospolitą i
 Moskwą. Przez Deklaracye równie ia-
 sne iak i mocne, i przez ugruntowane
 umniemanie o swoiey słałości, Dwór
 Berliński odwrócił ten zamach, i oddał
 życie Polsce. Bądź, że Ministrowie
 Carowy zaślepili się nad możnością i
 prędkością tego wielkiego zdarzenia;
 bądź też, że *Katarzyna II.* upoiona po-
 chwałami, raczey swoich faworytów niż
 interesów radziła się, uznała za rzecz
 niegodną siebie wyznać potrzebę po-
 średnika; poszła w brew wszelkim
 niebezpieczeństwom, i bez pomiarko-
 wania Króla Pruskiego, widzianoby mo-
 że pięć Mocarstw uzbroionych przeciw
 Moskwie.

ZAKONCZENIE.

Rzeczy tu od nas przytoczone, są dziełem naszych czasów; cała Europa jest ich świadkiem: i uważała może z zaniadto roztropności, powiększanie się tej zuchwałey polityki, przed którą Prawa Narodów znikły, bezpieczeństwo umowy zginęło, a nadużycie swojej mocy stało się tytułem nieprawego przywłaszczenia.

Niezmierne Cesarstwo, które od lat 20. tak napętnia na przemiany sasków, trwogą, przekupieniem, despotyzmem, lub wojną obejmując wszystkie klimata, ogarnąćby mogło i wszelkie oparcia się iemu sposoby. Morza nieprzystępne żeglodze Europejskiej, pustynie lub niewolnicze Narody, takie są jego granice. Dotąd było rzeczą trudną, i zbyt lekce sądzoną za niepodobną, przedrzeć się do jego kraju. Pół jego nieprzyjaciele miały się odpornie, wyrzuca w pośród ich niesfaków hordy nieurządzonej Barbarzyńców, któ-

rzy w przeciagu jedney Kampanii niszczą i wyludniają kraie; Prussy i Polska zakrwawione są ieszcze ich rozbojami. Kiedy Woyska, które łatwiey wyrznać iak zwyciężyć są zapalone, albo przez chciwość łupieztwa, albo przez fanatyzm Religii, albo przez ambicyą Monarchy który tracąc żołnierza, nie traci niewolnika; biada Państwowi otaczającym tę burzę niszczącą!

Potrzeba albo kupować pokòy przez ofiary, albo postawić się w stanie szanownym przez gotowość groźną wyrównywaiącą niebezpieczeństwu. Moskwa zagraża razem, Turkom, Północy i Niemcom. Którykolwiek z tych trzech upadnie, ciężarem swoim dopomóże zwycięzcy do podbicia dwóch drugich. Osobne usiłowania są nadaremne przeciwko Państwu przyzwyczajonemu rzucać ludzi w potyczki, iak ziarna na piasku; którego polityka nie zna innych zasad nad interes własny, któremu boiaźń, albo zazdrość obiecuie sprzymierzeń-

mierzeńców, którego śmiała maxymy odpowiadać szczęściu, które tak długo projektom jego sprzyjało. Z tych, których już doznała Polska, powinniśmy widzieć, iakimi grozi tey Rzeczpospolitey, ieżeli odzyskawszy swoją niepodległość niepomysli o swoim zabezpieczeniu. Los podobny czeka Kurlandya.

Nim Carowa złączyła się z Domem Austryackim, Fryderyka II. przerażały strachem olbrzymie kroki tey Monarchinii: widział on był Moskalów w śródku Państwa swojego, sekwestrujących Prussy. Królestwo to dotąd będzie o-twartym, pokąd Polska i Kurlandya nie będą niepodległemi. Cóż więc teraz, kiedy jest pomocnikiem Szefa Rzeczy-Niemieckiey; Moskwa przystając na wszelkie jego zamiary, może ochłonać Prussy i z Połnocy, i z Wschodu; dać pomoc Cesarzowi przez dywersye, i w potrzebie zagrozić wolności Niemiec?

K

Szwecya oddycha, dzięki stałości umysłu, i roztropności iey Monarchy; lecz ostatnie zdarzenia okazują nić, na której zawisła iey spokojność, i potrzebę wagi, któraby zamknęła Carową w iey granicach.

Interes tak widoczny powinienby uderzyć Danią, gdyby pamięć nierozsądney zawiści z Szwecyą, i przesady niektórych iey Ministrów nie śmiły iefzcze oczy Rządowe: Alboż nie widzi, iż iey Allians z Moskwą dodaje teyże sposobu klócenia, i tyrańskiego przewodzenia na Północy? Alboż nie widzi, iż powoduiąc się zamiarowi osłabienia i zniszczenia Państw Sąsiedzkich Morza Bałtyckiego, gotuje swoje własne poniżenie? Jakieżby było iey bezpieczeństwo, gdyby Państwa poszły pod iarzmo Moskiewskie, albo przynajmniej gdyby się znalazły bezfilnemidania sobie wzajemney pomocy? wszystko więc zdaie się pociągać Danią do związku bezpieczeństwa zdolnego utrzymać równowagę, i przemodź

wagę Moskwy. Niech weźmie za przykład ten piękny układ w Niemczech u-
skuteczniiony, tę ligę Niemiecką, która
być powinna wzorem ligi Północney.
Tey opieki wielu słabych razem złączonych,
przeciw file wielkiego Państwa.

Państwa nadmorskie dla swojego handlu;
Państwa Południowe, Włochy na-
dewszystko i Wenecya w szczególności
maia podobne interessa, i równe
przyczyny obawy. Gdyby kiedykolwiek
Moskwa ugruntowała się na morzu
śrzedziemnym, nie jest dano przezorności
ludzkiej przewidzieć w całej swojej
rozległości skutki takiej rewolucyi.

Do tych uwag dodam ieszcze jedną,
która wszystkie inne wyrównywa; uwagę
szczęścia Moskwy, iey prawdziwey
chwały, iey interesów publicznych
poświęconych okazałości żnikomey
jednego panowania, którego laury we
krwi się nurzają. Godna jest rzecz
Narodu, który zadziwił Europę
prędkością swego wydoskonalenia się, ukoń-

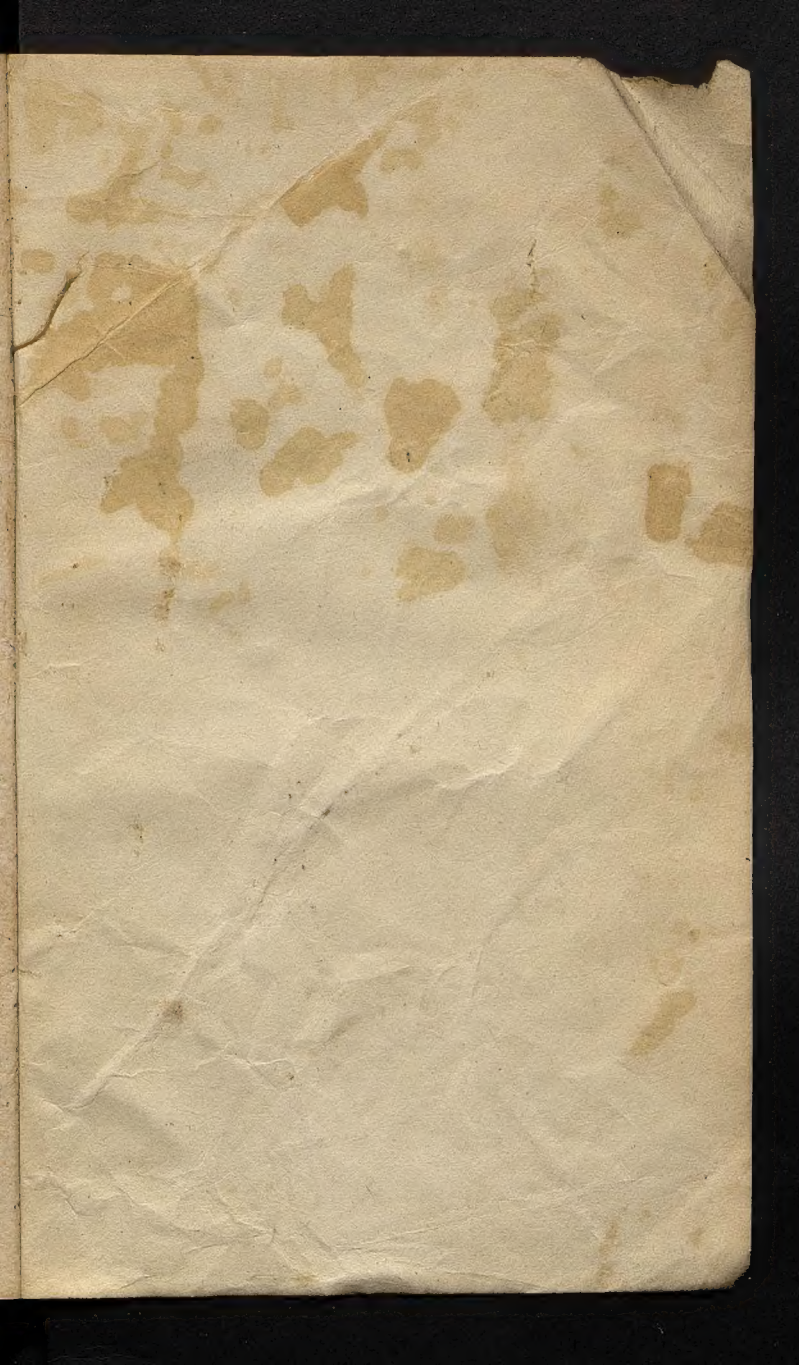
czyć to wielkie dzieło, którego uskute-
 cznić nie może tylko na łonie pokoju.
 Zdolność naturalna tego Narodu mo-
 cnego, giętkiego i przenikliwego do-
 pomoże mu do prędkiego powstania z
 osłabienia, w które go pogrążyły cią-
 głe wojny. Potrzebuje sztuk, ręko-
 dzieł, handlu wewnętrznego i morskie-
 go, Kapitałów i Mieszkańców. Wy-
 polerowanie jego nie przeszło jeszcze
 granic Miasta Moskwy; to zaś nie może
 być dziełem Monarchini, uprzedzonej
 myślami powiększenia się, ani fawory-
 tów drżących nad przeznaczeniem swo-
 im, i szukających wydrzeć na sąsiadach
 jakie Xięstwo, za którego pomocą uysc-
 by mogli wiszącego nad sobą losu. To
 wielkie dobrodziejstwo zachowane jest
 Szlachcie i Narodowi samemu, któremu
 jest zostawiono zaszczytać się przykła-
 dami, które zdobią ludzkość. Dając
 nowe iestestwo czynności domowej,
 zagoi rany Państwa, i wesprze nie wy-
 godną i olbrzymią jego rozległość.

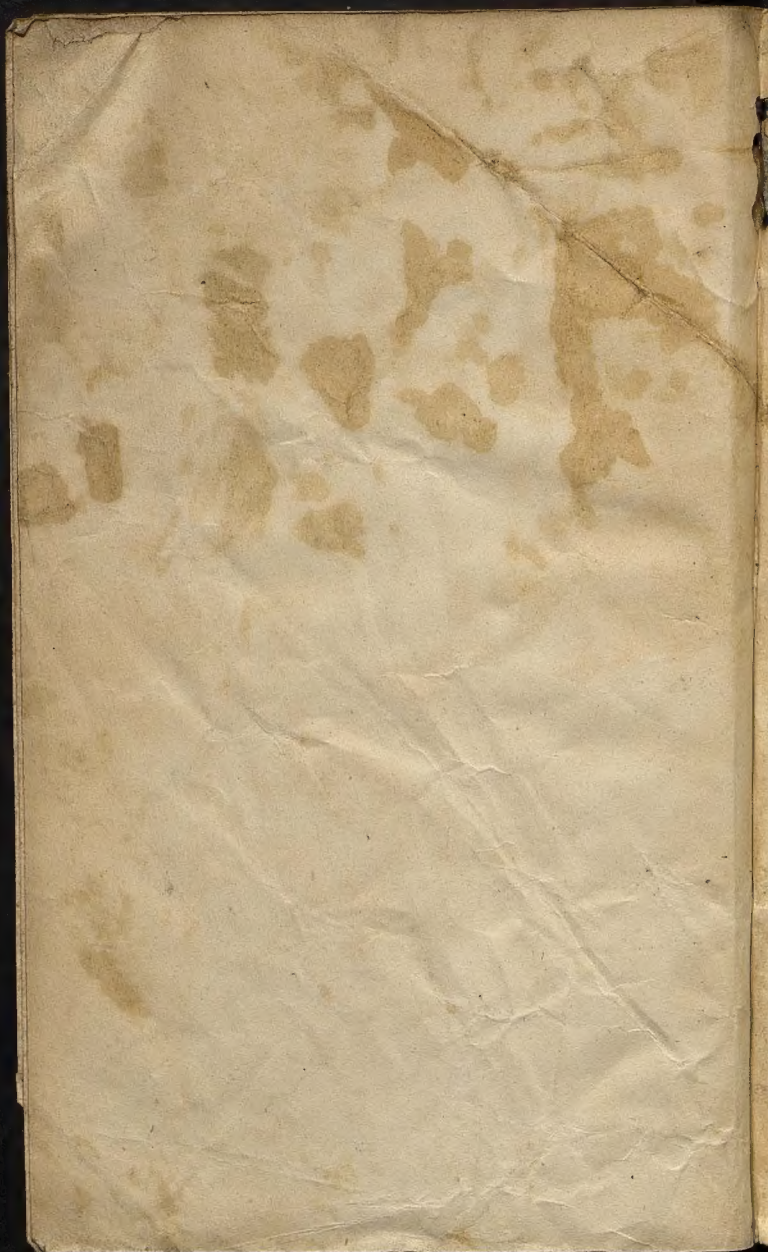
Moskale przypominają sobie chętnie tego *Piotra I.* który nie wiedząc gotował im wolność, przetwarzając ich w niewolników. Ze wszystkich układów tego wielkiego człowieka najdziwniejszy a mniey chwalony polegał w opuszczeniu dwóch trzecich części Państwa niedźwiedziom i naturze; w zgromadzeniu całej ludności w Prowincyach przyległych Stolicy; i w uszczupieniu się, by wzrosnąć. Ta myśl jest ostrą krytyką dzisiejszego panowania, krytyką już dobrze uczutą; już przyętą przez wybór Narodu, który dość ma poznania, aby nie stękał widząc zwątłone wszelkie sprężyny mocy swojej, i widząc swój geniusz zwrócony, zginione wszelkie źródła potęgi publiczney, bez żadney gruntowney korzyści. Na cóż mu się zdadzą te odjęte zabory i zwycięstwa, które innego nie mają iestestwa, tylko wspaniałym *Te Deum?*

Niestety! bez wątpienia wolno jest spodziewać się, iż ta romanłowa

polityka nie będzie rządzić Xiążęciem, którego Europa widziała zwiedzającego kraie swoje z taką skromnością, dającego przykład wszystkich cnót życia prywatnego, i którego skłonności słodkie pocieszają Państwo strapiione tylu próżnemi wojnami; gdy postawi na mieyscu fałszywey wielkości, wielkość spływającą z pomiarkowania Monarchów, i z szczęścia ich poddanych.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026707

